

Głos SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XVII Wtorek, 14 lipca 1970 r. Nr 194 (5587)

KONFERENCJA PRASOWA W GUS

Dynamiczny rozwój przemysłu

☆ Dwukrotnie szybciej od średniej światowej
WARSZAWA (PAP)

Główny Urząd Statystyczny wydał publikację „Przemysł w Polsce i wybranych krajach”. Nowa publikacja — przedstawiona w poniedziałek na konferencji prasowej w GUS — ilustruje zwiększające się znaczenie Polski w światowej gospodarce, o czym zdecydował głównie dynamicznie rozwijający się przemysł.

W latach powojennych produkcja przemysłowa w Polsce zwiększała się co roku średnio o prawie 11 proc. — dwukrotnie szybciej od średniej światowej. Polska znalazła się równie w czołówce krajów, które osiągnęły w tym okresie najwyższe średnie tempo wzrostu dochodu narodowego. Szybkie tempo w tej dziedzinie notowano jedynie w 4 krajach socjalistycznych — w Bułgarii, Rumunii, ZSRR i NRD — oraz w Japonii.

Nowa publikacja przedstawia także porównania Polski z innymi krajami, dotyczące zatrudnienia w przemyśle dynamicznie i struktury branżowej przemysłu, rozwoju ważniejszych gałęzi przemysłu itp.

Na konferencji podano również pierwsze, wstępne dane szacunkowe dotyczące rozwoju produkcji przemysłowej w I półroczu 1970 r. Jak wynika z tych danych produkcja glo-

balna przemysłu była w I półroczu 8,5 proc. wyższa niż przed rokiem. Plan produkcji towarowej wykonano w 101,8 proc. Zanotowano wyższe tempo wzrostu produkcji w takich gałęziach jak przemysł elektromaszynowy — 12,8 proc., hutnictwo metali nieżelaznych — 12,2 proc., przemysł odzieżowy — 12,5 proc., przemysł chemiczny i gumowy — 11,6 proc.

(Dokończenie na str. 2)

W TELEGRAFICZNYM WSKRÓCIE

BRANDT SPOTKAŁ SIĘ Z PAPIEŻEM

● RZYM

Kancelarz NRF Willy Brandt, który przybył w niedzielę do Rzymu, w tym samym dniu wieczorem odbył prywatne spotkanie z prezydentem Włoc Saragatem. W poniedziałek Brandt przyjechał na audiencję w Watykanie przez papieża Pawła VI.

DEMONSTRACJA ANTYAMERYKAŃSKA

● HELSINKI

Grupa młodzieży fińskiej po witaniu w poniedziałek hasłami i okrzykami protestacyjnymi dwa amerykańskie okręty, które przybyły z wizytą do stolicy Finlandii.

DELEGACJA FPK W JUGOSŁAWII

● BELGRAD

Na zaproszenie Prezydium ZKJ w dniach 2-10 lipca przebywała w Jugosławii delegacja Francuskiej Partii Komunistycznej na czele z członkiem Biura Politycznego KC FPK, Raymondem Guyot.

POPARCIE SUDANU

● KAIR

Rząd sudański potwierdził wyrażenie zgody na otwarcie w tym kraju przedstawicielstw afrykańskich ruchów narodowowyzwoleńczych Mozambiku, Angolii i Gwinei Portugalskiej.

„RA-2” NA BARBADOSIE

Heyerdahl znalazł potwierdzenie swoich tez

MEKSYK (PAP)

W niedzielę późnym wieczorem czasu warszawskiego papirowa łódź „RA-2” zakończyła 57-dniową wyprawę transatlantycką i zawinęła do Bridgetown na wyspie Barbados. Załoga zniosła podróż bardzo dobrze. Łódź, która wypłynęła z marokańskiego portu Safi, przebyła łącznie 6.300 km.

Wyprawa „RA-2” udowodniła, że starożytni Egipcjanie, którzy posługiwali się analogicznymi łodziami, mogli przepłynąć Atlantyk na tysiąc lat przed Wikingami i Kolumbem.



(Inf. wł.)

Wspaniałym przeżyciem dla wszystkich słuchaczy w amfiteatrze kołobrzesckim był finałowy koncert laureatów Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Bardzo wysoki poziom wykonawców i bardzo interesujące, zmuszające do głębszej refleksji czy też rozbawiające do łez, piosenki — złożyły się na sukces tegorocznego Festiwalu.

Dowiedzieliśmy on raz jeszcze, że piosenka żołnierska, piosenka zaangażowana, przekazująca bliskie nam wszystkim treści w nienagannym formie artystycznej trafiła do każdego bez różnicy wieku i upodobań. Mówił o tym na spotkaniu z wykonawcami i gośćmi Festiwalu wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP, gen. dyw. Józef Urbanowicz.

Na spotkaniu tym, gdzie wręczono Złote i Srebrne Pierścienie Festiwalu nagrodzonym autorom i wykonawcom, zabrał także głos

sekretarz KW PZPR, tow. Zdzisław Kanarek. Podziękował on protektorom Festiwalu: Ministerstwu Obrony Narodowej, Ministerstwu Kultury i Sztuki, Ministerstwu Żegluga i Centralnej Radzie Związków Zawodowych a także wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia imprezy.

Przewodniczący Prezydium WRN, Wacław Gelger udekorował honorową odznaką „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego” zastępcę szefa GZP WP, pika Edwarda Szpita, a także Henryka Debicha, Marię Wróblewską, Stanisława Mikulskiego, Andrzeja Januszkę — kierownika muzycznego Festiwalu i Jerzego Gorazdowskiego — autora oprawy plastycznej.

Na tym spotkaniu gen. dyw. J. Urbanowicz wręczył także akt nominacji na stopień porucznika rezerwy Stanisławowi Mikulskiemu, awansowanemu przed kilkunastu dniami.

(sten)



W koncercie laureatów wystąpił również Wojciech Siemion, budząc na widowni aplauz i salwy śmiechu. Zdjęcia: Jerzy Patan

Posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP)

Dnia 13 bm. odbyło się pod przewodnictwem Nikołaja Podgornego posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Na posiedzeniu rozpatrzono sprawy związane z porządkiem dziennym i trybem pracy rozpoczynającej się dzisiaj pierwszej sesji Rady Najwyższej ZSRR ósmej kadencji.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło przełożyć przedstawiony przez rząd radziecki Układ Radziecko-Rumuński o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, podpisany w Bukareszcie 7 marca — komisji spraw zagranicznych Rady Związku i Rad Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

Następnie układ rozpatrzony zostanie na posiedzeniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Zadania pięcioletki przed terminem

(Inf. wł.)

Zakłady Sprzętu Instalacyjnego w Szczecinku wykonały już w 101,1 proc. zadania nakreślone w planie pięcioletnim. Przedterminowa realizacja planu pięcioletniego przez załogę Zakładów A-22 przyniesie tak poszukiwaną na krajowym rynku zwiększoną produkcję wartości 114 mln zł. Będzie więc ona większa od pierwotnie planowanej o 21,3 proc. Ważnym osiągnięciem zakładu jest także to, że wydajność pracy w przeliczeniu na 1 pracownika wzrosła o 7,1 proc. (ew)

Narada w Min. Rolnictwa

WARSZAWA (PAP)

W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się wczoraj narada zastępców przewodniczących prezydium WRN kierowników wojewódzkich wydziałów rolnictwa i leśnictwa oraz przedstawicieli wiejskiej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, poświęcona aktualnym problemom rolnictwa.

W obradach uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów — MICHAŁ JAGIELSKI.

Obchody rewolucji irackiej

KAIR (PAP)

Stolica Iraku — Bagdad — przygotowuje się do obchodu rocznicy dwóch rewolucji: 14 lipca 1958 i 17 lipca 1968 r. Ulice i place Bagdadu przystrojone zostały licznymi transparentami i flagami narodowymi.

O świcie we wtorek salwy artylerii zapoczątkują obchody.

Odbędzie się wielki pochód ludności oraz defilada. Obchody potrwać do piątku. Wezmą w nich udział liczne delegacje zagraniczne w tym również delegacje krajów socjalistycznych.



SITUACJA NA BLISIM WSCHODZIE

Śmiałe wypady komandosów ZRA

☆ Coraz skuteczniejsza obrona przeciwnicza

KAIR (PAP)

W Kairze odbyło się posiedzenie rządu egipskiego, któremu przewodniczył wiceprezydent ZRA, El-Sadat. Wiceprezydent poinformował ministrów o rozmowach prowadzonych obecnie w Moskwie między prezydentem Naserem a przywódcami radzieckimi.

Gabinet egipski dokonał również przeglądu sytuacji politycznej i wojskowej oraz omówił niektóre problemy wewnętrzne. Posiedzenie trwało 2,5 godziny.

W niedzielę o godz. 22 czasu lokalnego dwie jednostki armii egipskiej sforsowały Ka-

nał Sueski w rejonie el-Szatt w południowej strefie kanału i zaatakowały granatami i z broni maszynowej pozycje izraelskie. Jak stwierdził rzecznik wojskowy ZRA, żołnierze izraelscy znajdowali się poza bunkrami, co znacznie powiększyło ich straty.

Interweniowały samoloty izraelskie, jak również artyleria i wojska pancerne. Mimo to wszyscy komandosi egipscy powrócili bezpiecznie wraz ze sprzętem do swoich baz. Po stronie izraelskiej było wielu zabitych i rannych.

36 izraelskich samolotów usiłowało zaatakować pozycje egipskie w środkowym i południowym rejonie Kanału Su-

eskiego — zakomunikował w poniedziałek po południu rzecznik wojskowy ZRA w Kairze. Artyleria przeciwnicza ZRA zmusiła nieprzyjacielskie maszyny do odwrotu.

Rzecznik wojskowy w Ammanie podał do wiadomości, że w nocy z niedzieli na poniedziałek patrol izraelski przebiegał na wschodni brzeg Jordanu w rejonie Mahnak. Wojska jordańskie po 40-minutowej walce zmusiły agresora do wycofania się.

Rzecznik dowództwa Palestyńskiej Walki Zbrojnej podał do wiadomości, że komandosi al-Assifa i Frontu Wy-

(Dokończenie na str. 2)



Bestialskie morderstwa popełniane przez żołdaków Lon Nola na patriotach kambodżańskich wziętych do niewoli w trakcie walk. Tego rodzaju obrázky — jak na powyższym zdjęciu — można spotkać na ulicach miast kambodżańskich po przejściu przez nie oddziałów reżimowych Lon Nola. CAF — Unifax



Prezydent Włoch Giuseppe Saragat powierzył 11 bm. misję sformułowania nowego rządu włoskiej demokracji Giulio Andreottiemu.

Na zdjęciu: Giulio Andreotti podczas konferencji prasowej. CAF — Unifax

Prognoza pogody

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami w północnej połowie kraju przejściowo duże z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 18 st. na wybrzeżu do 23 st. w głębi kraju i 26 st. na południu. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

Od niedzieli wieczór porywa się pogoda nad morzem. Na południowym Bałtyku wiatry silne wiatry do 7 st. w skali Beauforta. Nastąpiło też oziębienie. Kłopoty z żegluga miały statki „białej” przybrzeżnej floty.



na str. 4-5

Dynamiczny rozwój przemysłu

(Dokończenie ze str. 1)

Wysoko wzrosła szczególnie produkcja kwasu siarkowego, obrabiarek, gazu ziemnego, od biorników radiowych, a także przerób ropy naftowej. Produkują elementy automatyki przemysłowej zwiększyła się o prawie 30 proc., a półprzewodników — o 49 proc. Nie wykonała jednak w pełni planu produkcji niektórych wyrobów przemysłowych: środków transportu, materiałów budowlanych, wybranych artykułów powszechnego użytku i wyrobów spożywczych.

Wydać pracę — jak się

Polskie odznaczenia bojowe dla obywateli ZSRR

MOSKWA (PAP)

W dniach od 10 do 12 lipca br. ambasador PRL w Związku Radzieckim — Jan Ptaszński przebywał z wizytą w Symferopolu na Krymie.

W czasie pobytu odbyła się tam uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń, przyznanych przez Radę Państwa PRL trzem mieszkańcom Krymu za wybitne zasługi w wyzwoleniu naszych ziem spod okupacji hitlerowskiej. Srebrny Krzyż Waleczności otrzymał gen. Ksenofont Małachow, a Krzyże Walecznych — gen. Afanasij Karawacki i gen. Aleksander Mironienko.

Konferencja prasowa Otto Winzera

Wszystkie narody Europy...

BERLIN (PAP)

Minister spraw zagranicznych NRD — Otto Winzer, który w poniedziałek wystąpił na międzynarodowej konferencji prasowej w Rostocku z okazji obchodów trzydziściu Tygodnia Bałtyku oświadczył, że znaczenie zapewnienia trwałego bezpieczeństwa i pokoju w Europie wynika z prostej prawdy historycznej: wszystkie narody Europy, a także innych krajów świata ucierpiały w wyniku dwóch wojen światowych, rozpętaných przez imperializm niemiecki.

Rzeczą nową w przygotowaniu europejskiej konferencji bezpieczeństwa, zaproponowanej przez państwa socjalistyczne, jest to, że od czasu konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów Układu Warszawskiego na jesieni 1969 roku w Pradze i niedawno w Budapeszcie niewątpliwie wszystkie państwa europejskie, a także USA, musiały poważnie zająć się propozycjami Apelu Budapeszteńskiego z marca 1969 r. Odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy NRD i prasy zagranicznej Otto Winzer powiedział, że propozycje państw socjalistycznych w sprawie bezpieczeństwa europejskiego zostały przyjęte przychylnie.

Jeśli chodzi o stan przygotowań do europejskiej konferencji bezpieczeństwa, Otto Winzer oświadczył, że w za-

TRAGICZNY FINAŁ „KAWALERYJSKIEJ” JAZDY

(Inf. wł.)

W miejscowości Mzdowo (pow. miasteczki) wydarzył się w minio niedzieli tragiczny wypadek drogowy. Prowadzący motocykl marki WSK Henryk Jędrzejak rozwinął nadmierną szybkość i — podczas wyprzedzania ciężarówki — stracił panowanie nad kierownicą. Motocykl wpadł na przydrożne drzewo, a jego kierowca poniósł śmierć na miejscu. Ciężkie obrażenia ciała doznała pasażerka pojazdu, która przebywa w miasteczkim szpitalu. (wł.)

40-lecie

„Daru Pomorza”

J. Cyrankiewicz i M. Jagielski na pokładzie

GDAŃSK

„Dar Pomorza” obchodzi 40-lecie służby pod białoczerwoną banderą.

Z tej okazji na pokładzie żaglowca odbyła się w niedzielę uroczystość. Uczestniczyli w niej wielu wychowanków Szkoły Morskiej w Tczewie i Gdyni, którzy rozpoczęli morską karierę właśnie na „Darze Pomorza”.

Przed wypłynięciem „Daru Pomorza” na Zatokę Gdańską — na pokład żaglowca przybyli: Józef Cyrankiewicz i Mieczysław Jagielski. Goście, oprowadzani przez komendanta kpt. Kazimierza Jurkiewicza, zwiedzili statek oraz znajdującą się na nim wystawę, ilustrującą historię fregaty.

Jeszcze jedno porwanie

KAIR

W niedzielę wieczorem obywatel saudyjski terroryzował pilotów samolotu pasażerskiego typu „Boeing 707” należące do Saudyjskich Linii Lotniczych i lecącego z Dżiddy do Bejrutu i zmusił do lądowania w Damasku. Po trzech godzinach samolot odleciał z Damasku. Porwaniec został zatrzymany przez syryjskie władze bezpieczeństwa.

XXIV Zjazd KPZR odbędzie się w marcu 1971 r.

MOSKWA (PAP)

Kolejny XXIV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego odbędzie się w marcu 1971 roku. Decyzję tę podjęto podczas Plenum KC KPZR, które odbyło się w poniedziałek w Moskwie.

Referat sprawozdawczy KC partii na XXIV Zjeździe KPZR wygłosi Leonid Breżniew, a referat o dyrektywach Zjazdu partii do wykonania 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej (1971—1975) — Aleksiej

Kosygin. Uczestnicy Zjazdu dokonają wyboru centralnych organów partii.

Kuwejt przeciw Brytyjczykom

KAIR (PAP)

Rząd Kuwejtu wyraża sprzeciw wobec ewentualnego utrzymania brytyjskich sił zbrojnych w rejonie Zatoki Perskiej i domaga się od obecnego gabinetu Heatha bezwarunkowego wypełnienia decyzji podjętej uprzednio przez rząd labourystowski o wycofaniu wojsk brytyjskich z tego rejonu. Oświadczenie tej treści złożył minister spraw zagranicznych Kuwejtu, as-Sabah.

Minister podkreślił, iż Kuwejt nie sądzi, aby powstała w tym rejonie tzw. „próżnia” po wycofaniu się stąd Brytyjczyków, ponieważ narody zamieszkujące ten rejon świata są w stanie same obronić swą suwerenność i niezależność.

KATASTROFA SAMOLOTU W INDIACH

DELHI (PAP)

W poniedziałek samolot treningowy należący do indyjskiego lotnictwa wojskowego rozbił się, spadając na garaż w gęsto zaludnionej dzielnicy Dżannagaru, po nad 500 km na północny zachód od Bombaju. Garaż został rozbity. Zniszczone zostały również pobliskie domy.

Według pierwszych doniesień, 7 osób jest zabitych, a około 100 odniosło rany. Wśród rannych znajdują się dzieci, które bawiły się na pobliskim boisku szkolnym. 6 z nich zostało przewiezionych do szpitala w ciężkim stanie.

Tam, gdzie odbywa się Tydzień Bałtyku

Rostock, miasto położone u ujścia rzeki Warnow, jest siedzibą władz okręgu bałtyckiego NRD. Od 1958 r. odbywają się tutaj corocznie uroczystości tzw. Tygodnia Bałtyku. Impreza zaplanowana z dużym rozmachem ściera każdego roku liczne rzesze turystów biorących udział w manifestacjach organizowanych pod hasłami utrwalenia pokoju, w konferencjach robotniczych, spotkaniach mieszkańców z obu części Niemiec, w wystawach gospodarczych, festynach i licznych innych imprezach kulturalnych, z udziałem także zespołów zagranicznych, głównie krajów rejonu bałtyckiego. Tegoroczne imprezy, w których biorą udział również delegacje polskie, rozpoczęły się uroczystą defiladą w dniu 12 bm.

Rostock, który osiągnął ostatnio cyfrę 200 000 mieszkańców, jest głównym ośrodkiem przemysłowym i centrum kulturalnym rejonu północnego NRD. Miasto zawdzięcza swą powojenną sławę budownictwu portu, przemysłowi stoczniowemu i baz rybackich. NRD

rozporządza flotą o nośności 1,1 mln tony. Roczny przeładunek portów NRD wyraża się cyfrą 12 mln ton. Do portów tego kraju wpływają, co roku statki 35 państw. Jednostki własnej floty handlowej docierają do 450 zagranicznych portów.

Rostock

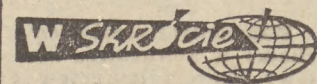
Rozwój gospodarki morskiej koncentruje się głównie w Rostocku. Stocznicy NRD wystrajają na czoło budowę rybackich statków wytwórni i zamrażalni typu „Atlantic”. W latach 1966—1970 dostarczono Związkowi Radzieckiemu 107 jednostek tej klasy pochodzących ze stoczni „Warnow” i „Neptun”.

Rostock eksportuje również okrętowe motory Diesla o sile 11 200 koni mechanicznych. Fabryki tych motorów zatrudniają około 2 000 wysoko wykwalifikowanych pracowników. Głównym

Rozruchy w miastach USA

WASZYNGTON (PAP)

W Stanach Zjednoczonych rozpoczęło się — jak się wydaje — kolejne „gorące lato”.



BROSIO W LONDYNIE

LONDYN

W poniedziałek przybył do Londynu z 1-dniową wizytą sekretarz generalny NATO Manlio Brosio. Manlio Brosio spotkał się m. in. z premierem Heathem, ministrem obrony lordem Carringtonem i ministrem spraw zagranicznych Alecem Douglasem Home'em.

ROZMOWY BRYTYJSKO-FRANCUSKIE

PARYŻ

Jutro przybyć ma do Paryża brytyjski minister spraw zagranicznych, Alec Douglas-Home. Konferować on będzie z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Maurice'em Schumannem oraz premierem rządu francuskiego, Jacques'em Chaban-Delmasem.

KREDYT CHIŃSKI

PEKIN

W Pekinie został podpisany protokół w sprawie kredytu chińskiego dla Tanzanii i Zambii na budowę kolei żelaznej, która ma połączyć Dar es-Salaam z Zambią.

Z WIZYTĄ DO LONDONU I WASHYNGTONU

BONN

Federalny minister spraw zagranicznych Walter Scheel złożył przypuszczalnie jeszcze w tym tygodniu wizytę w Londynie i Waszyngtonie. Scheel zamierza poinformować w Brytanii i USA o przygotowanych związkach z planowaną podróżą do Moskwy na rokowania w sprawie zawarcia układu o rezygnacji z użycia siły.

Kordon wojska pomógł W Belfaście było spokojnie

LONDYN (PAP)

Ulicami Belfastu przemarszowało w poniedziałek około 150 tys. protestantów z okazji dorocznego obchodów swego tradycyjnego święta — zwycięstwa protestanckiego Wilhelma Orańskiego nad oddziałami katolickiego króla Jakuba 280 lat temu nad brzegami rzeki Boyne.

18 tys. żołnierzy z brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego i oddziały policji otoczyły kordonem trasę przemarszu, aby nie dopuścić do incydentów, mogących przyjąć gwałtowny charakter pomiędzy protestantami i katolickimi mieszkańcami Belfastu. Podobne parady odbyły się w 6 hrabstwach Irlandii Północnej, w których wzięło udział dziesiątki tysięcy protestantów.

Jak dotąd nie zanotowano żadnych incydentów.

spodarczą rangę miasta podnosi również powstały na gruzach zakładów zbrojeniowych Heinkla kombinat rybacki Rostock-Marienehe.

Historycy NRD zauważają w monografii miasta wydanej do r. 1968 czterokrotnie, słowiańskie początki pierwotnej osady (słow.: Rostoka). W podanym źródle stwierdzono, iż wskutek ekspansji hrabiów holenderskich i saskońskich pod dowództwem Henryka Lwa (1129—1195) kraj „Wendów” stał się ich łatwą zdobyczą. W wieku XIII, Rostock był ważnym ogniwem związku hanzeatyckiego. W czasie drugiej wojny światowej miasto zostało silnie zniszczone w wyniku nalotu lotnictwa brytyjskiego.

Rostock jest również ważnym centrum życia kulturalnego. Przed wojną znany był jako „północno-niemieckie Bayreuth” — ze względu na kult muzyki wagnerowskiej. W miejscowych wydawnictwach uwzględnia się również przekłady z literatury skandynawskiej. Miejscowy uniwersytet obchodził w ubiegłym roku 550. rocznicę istnienia.

(Interpress)

Wodowanie

m/s „Ho Chi Minh”

GDAŃSK (PAP)

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina odbyło się wczoraj po południu wodowanie motorowca, który nosić będzie imię wielkiego przywódcy narodu wietnamskiego Ho Chi Minha. Jest to ostatnia jednostka z serii drobnicowców o nośności 12.500 ton.

M/s „Ho Chi Minh” przeznaczone jest dla armatora radzieckiego.

Francuzi u Mao Tse-tunga

PEKIN (PAP)

Agencja Sinhua poinformowała, że w poniedziałek po południu przewodniczący Mao Tse-tung w towarzystwie małżonki Lin Piao przyjął rządową delegację francuską, na czele której stoi minister Andre Bettencourt.

Przewodniczący Mao Tse-tung i jego zastępcy Lin Piao przeprowadzili następnie rozmowę z członkami delegacji francuskiej. Ze strony chińskiej w rozmowie uczestniczyli m. in. premier ChRL, Czou En-lai.

Bombowce, artyleria i VII flota bombardują Kambodżę

NOWY JORK (PAP)

Komunikat amerykańskiego dowództwa wojskowego w Sajgonie mówi o nalotach strategicznych bombowców „B-52” na Kambodżę. Łącznie na Kambodżę, Wietnam Południowy i Laos zrzucono 1,800 ton bomb. Amerykańska artyleria dalekosiężna, rozlokowana w pobliżu granicy Wietnamu Południowego i Kambodży, a także na okrętach VII floty USA prowadziły zmasowany ostrzał artyleryjski terytorium kambodżańskiego.

W Wietnamie Południowym zanotowano wzmożoną aktywność sił wyzwoleńczych w rejonie bazy Khe Sanh, która — jak wiadomo — oblężona była w 1968 roku przez 2,5 miesiąca przez partyzantów. Wówczas wycofały się stamtąd oddziały amerykańskie, po zostały zaś jedynie wojska sajskie.

W Kambodży rząd Lon Nola wysłał posiłki w rejon miasta Kiriom, gdzie siły wierne Sihanoukowi odniosły ostatnio duże sukcesy. Również do Kompong Thom wysłano posiłki rządowe. Miasto to leżące na trasie od Siem Reap zajmowane jest od 2 tygodni przez siły wyzwoleńcze.

Śmiały wypady komandosów ZRA

(Dokończenie ze str. 1)

zwolenia Arabskiego zaatakowali używając rakiet i moździerzy dwa kibuce izraelskie w północnej części doliny Jordanu. Jednostki al-Asifa atakowały również izraelski obóz wojskowy na okupowanych przez Izrael syryjskich wzgórzach Golan.

Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny w komunikacie ogłoszonym w Bejrucie podał o przeprowadzeniu akcji w nadmorskim kąpielisku izraelskim Naharia, na północ od Hajfy. Podłożone ładunki wybuchy w godzinach popołudniowych. Operacja ta była odpowiedzią na zamach dokonany w Bejrucie przeciwko działaczowi tej organizacji, dr Haddadowi.

WIZYTA CARRINGTONA W NRF

LONDYN (PAP)

Nowy brytyjski minister obrony lord Carrington rozpoczął w środę trzydniowy pobyt w Niemieckiej Republice Federalnej. Przeprowadzi on rozmowy z federalnym ministrem obrony — Helmutem Schmidtem. Ponadto lord Carrington odwiedzi kwatery główne brytyjskiej Armii Rejonu i lotnictwa brytyjskiego w Niemieckiej Republice Federalnej oraz przeprowadzi inspekcję oraz brytyjskich jednostek wojskowych.

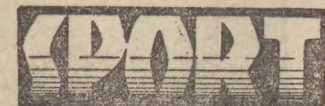
ODZNACZENIA DLA POLSKICH SZYBOWNIKÓW

Przewodniczący GKKFIT — Włodzisław Rezek przyjął w poniedziałek polskich szybowników, uczestników zakończonych niedawno w Marlie (USA) szymbowców mistrzostw świata.

W czasie spotkania W. Rezek, udekorował naszych reprezentantów medalami „Za wybitne osiągnięcia sportowe”. Przyszanymi im za wyniki uzyskane podczas mistrzostw. Wicemistrz świata w klasie standard — Jan Wróblewski otrzymał srebrny medal, a mistrz brązowy medalista klasy standard — Franciszek Kepka otrzymał złoty medal. Kpt. „LOT” — Edward Makula, za zajęcie wysokiego piątego lokaty w klasie otwartej wyróżniony został dyplomem uznania.

GAWILCZEK DRUGI NA OSTATNIM ETAPIE W MACEDONII

W Skopje zakończył się wyścig kolarski dookoła Macedonii. Ostatni etap z Mavrova do Skopje (100 km) wygrał Rumun Seceana — 2:24.40 przed Polakiem Gawilczkiem — 2:24.55 i Mohabdinem (Algeria) — 2:25.06. Było to czwarte zwycięstwo etapowe Seceana. Na drugim etapie stracił on jednak 7 min. tracąc szansę na zwycięstwo w całej imprezie. Wyścig wygrał Rumun Alexandru Sofronae — 18:01.30 przed Calaskanem (Turcja) — 18:03.39 i Kunavrem (Jugosławia) — 18:04.37. Drużynowo zwyciężyła Rumunia przed Macedonią, Polską i Algierią.



UDANY WYSTĘP ZAPASNIKÓW W FINLANDII

Do kraju powróciła z Finlandii 4-osobowa ekipa polskich zapasników, która brała udział w międzynarodowym turnieju zapasniczym. W zawodach startowało 100 zawodników z ZSRR, Szwecji, Finlandii i Polski. Z Polaków najlepiej spisał się Supron, który w wadze do 62 kg wywalczył pierwsze miejsce w kategorii juniorów. Dwaj inni nasi reprezentanci Botur (do 90 kg) i Biela (do 100 kg) uplasowali się na drugich pozycjach.

ZE ŚWIATA

● PODCZAS mityngu pływackiego w Santa Clara Amerykańka Debbie Meyer uzyskała na dystansie 800 dow. — 9:14.6. Japonka Nishigawa przepłynęła 200 zmian w 2:27.8 m. W wyścigu 100 m, mężczyzna Spitz (USA) osiągnął 58.5.

● W MIEDZYPANSTWOWYM meczu gimnastycznym reprezentanci NRF pokonali w Warnie drużynę Bułgarii 550,50:550,25. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Christow (Bułgaria) — 111,55 pkt wyprzedzając Tepasago (NRF) — 111 pkt.

● MIEDZYNARODOWY konkurs hokejowy o Puchar Narodów, rozegrany w La Baule, zakończył się zwycięstwem reprezentantów Kanady przed drużynami Francji, USA i Wielkiej Brytanii.

Kołobrzeg - 70

Okiem
fotoreportera

ZACISKALIŚMY kciuki, gdy na estradzie amfiteatru kołobrzegskiego w konkursie amatorów występowały koszalińskie zespoły. Znamy i lubimy „Wiarusów” ze Słupska czy „Muszelki” z Kołobrzegu — ale byliśmy pełni niepokoju jak ich konfrontacja z Festiwałem wypadnie. Dobrze poszło! To nic, że na gród nie było, ale były serdeczne oklaski publiczności w amfiteatrze.

Festiwal był też okazją do obserwacji różnego rodzaju. Nasz fotoreporter uchwycił jedną z pań lornetujących wytrwale wykonawców. Trudno rozsądzić, czy w momencie fotografowania pani obserwowała kolejną kreację solistki czy też była urzeczona kunsztem piosenkarzem Mieczysławem Fogga.

Nestor polskiej piosenki owacyjnie został przyjęty przez kołobrzeżan. Na finałowym koncercie laureatów Festiwalu ustawiła się do niego kolejka wdzięcznych słuchaczy z kwiatami i gratulacjami.

W chwilach wolnych od oklasków (a było tych chwil niewiele) niektórzy poczęstowali się — jak na festiwal piosenki żołnierskiej przystało — z wojskowych manierek. (sten)

Fot. Jerzy Patan



Na estradzie — zespół „Wiarusy”



Splewają kołobrzegskie „Muszelki”



Mieczysław Fogg

WUML — szkołą aktywu

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu — podobnie jak inne szkoły — zawiesił swą działalność na okres wakacji letnich. W minionym roku szkoleniowym na jego czterech wydziałach: ekonomicznym, polityki gospodarczej, filozoficzno-historycznym i filozoficzno-religioznawczym w dziewięciu powiatowych filiach naszego województwa pogłębiało swą wiedzę 522 słuchaczy: działacze partyjnych, aktywistów organizacji społecznych i zawodowych. Dla 360 spośród nich tegoroczne egzaminy stanowiły zakończenie dwuletniego okresu studiów.

W przyszłym roku szkoleniowym liczba słuchaczy WUML w województwie koszalińskim wzrosnąć ma do około 900, jego filie powstaną przy wszystkich komitetach powiatowych partii, a studium zaoczne przy KW.

ALE nie tyle liczebny wzrost słuchaczy i filii jest główną troską instancji partyjnej, co ciągły wzrost poziomu nauczania, odpowiedni dobór wiadomości z różnych dziedzin wiedzy, udostępnienie słuchaczom najnowszych osiągnięć z poszczególnych dyscyplin naukowych, stosowanie nowych środków przekazywania tej wiedzy.

WUML jest szkołą dla aktywu społecznego i politycznego, głównie członków partii, ale także aktywistów bratnich stronnictw, ZSL, SD, działaczy związków zawodowych, LK i innych organizacji społecznych. Jest to w większości aktyw ze sporym już doświadczeniem w działalności społecznej. Spośród ubiegłorocznych słuchaczy ponad 75 proc. pełniło różnego rodzaju funkcje społeczne, 60 procent z nich wywodziło się z kadry kierowniczej zakładów pracy i instytucji. Zdobytą na WUML wiedzę ekonomiczną, filozoficzną, religioznawczą ma im pomóc w trafniejszej ocenie określonych zjawisk społecznych, sytuacji, w których wypadło im działać i skuteczniejszym oddziaływaniu na środowisko.

Ten cel szkolenia na WUML: przygotowywanie aktywu do propagowania i wyjaśniania w swoim środowisku stanowiska partii we wszystkich istotnych przejawach życia społecznego oraz zjednywania dla tego stanowiska szerokich rzesz społeczeństwa — musi oczywiście znajdować odbicie tak w doborze tematyki jak i w formach prowadzonego szkolenia. Stąd problem, który w działalności WUML rozstrzygają wykładowcy: przekazywanie maksimum wiedzy i rygorystyczne sprawdzanie stopnia jej opanowania, ale przede wszystkim kształtowanie postaw. Chodzi o zdobycie umiejętności marksistowskiej oceny zjawisk społecznych jakiegoś codziennego życia. A do tego potrzebna jest możliwie szeroka wiedza teoretyczna.

W dziedzinie form szkolenia oznacza to, że nie można się ograniczać jedynie do wykładu, lecz jak najszersze stosować formę seminaryjną, dać słuchaczom możliwość pogłębienia w toku dyskusji zdobytych wiadomości, pobudzić ich do wyciągania samodzielnych wniosków. Tu warto zwrócić uwagę na zaoczną formę szkolenia na WUML wymaga ona już z samego założenia większej samodzielności ze strony studiujących. Dlatego na to szkolenie kierowany jest ak-

tyw o lepszym przygotowaniu. Ożywić pracę można tutaj np. poprzez organizowanie dyskusyjnych spotkań z naukowcami, praktykami z różnych dziedzin życia itp.

Osiągnięcie celów szkolenia w dziedzinie treści wymaga ciągłego uzupełniania podstawowych pojęć z różnych dziedzin nauk społecznych o wyniki najnowszych badań w tych dyscyplinach, a przede wszystkim wiązania przekazywanej wiedzy z aktualnymi problemami. Tak np. w przyszłym roku szkoleniowym szczególny nacisk położony będzie na wprowadzanie w naszej ekonomice nowy system bodźców materialnego zainteresowania. Zarówno na wyjaśnienie spraw praktycznych, bieżących, jak i na ich uzasadnienie teoretyczne.

Ale aby WUML spełniał właściwie swoje zadanie, nie wystarczy wyczerpieć ani na treści bieżące, ani na dobór właściwych form przekazywania wiedzy. Trzeba także wyczuć „zmiany jakościowe”, zachodzące w składzie samego aktywu, który się szkoli. Np. coraz większy odsetek aktywistów stanowi pokolenie trzydziestolatków, pokolenie poletempowskie. Wniosło ono ze szkoły średniej i wyższych uczelni znacznie mniej wiedzy z podstaw marksizmu-leninizmu oraz ekonomii politycznej. Te braki

w marksistowskiej wiedzy teoretycznej powinien uzupełnić WUML.

W ostatnich latach w wyniku lepszego doboru kandydatów, a także ogólnego wzrostu wykształcenia w całym społeczeństwie na WUML przychodzą ludzie młodzi. W znacznym części ukończyli oni wyższe studia zawodowe, mają szerokie zainteresowania, są ocytani. „Konkurentem” dla wykładowcy jest w tej sytuacji czasopiśmiennictwo, telewizja, wszelkie środki masowego przekazu. Ci słuchacze żądają więcej niż tylko formalnego uczestnictwa w zajęciach, zakończonego formalnym sprawdzianem. Trzeba więc znaleźć nowe formy przekazu, aktywnego włączenia słuchaczy w dyskusje na zajęciach. Trzeba także — co się już robi — zmienić programy pod kątem potrzeb tych nowych słuchaczy.

Dobrze, powie Czytelniku, a jacy powinni więc być wykładowcy tej partyjnej placówki szkoleniowej? Na pewno muszą prezentować wysoki poziom wiedzy. Dobiera się ich spośród wykładowców W. S. I. i WSN, doświadczonych i kompetentnych w zakresie wykładanego przedmiotu wiedzy kierowników instytucji oraz czołowego aktywu partyjnego i społecznego. Ale decyduje nie tylko kryterium wiedzy. Muszą oni być także właśnie aktywistami wyczulonymi na bieżące sprawy społeczne, tkwiącymi głęboko w tej problematyce. Wykładowcy WUML uczestniczą także w innych formach szkolenia partyjnego i społecznego, w spotkaniach z aktywem, sami wiele korzystają z tych kontaktów. Mają tu bowiem okazję do konfrontacji swojej wiedzy z doświadczeniami aktywu.

K. KOZŁOWSKI

Niewinni podpalacze

(Inf. wł.)

Niejednokrotnie pisaliśmy, że dzieci zbyt jeszcze często powodują pożary. Obrazują to najwymowniej dane, przedstawione członkom Wojewódzkiego Zespołu Koordynacyjnego do Spraw Ochrony Przeciwpożarowej przez Wojewódzką Komendę Straży Pożarnej w Koszalinie. W I połowie br. dzieci były sprawcami 21 pożarów. W podobnym okresie ubr. r. dzieci spowodowały aż 58 pożarów. Jednakże straty powstałe z tego powodu wyniosły w I połowie ub. r. 526 tys. zł. gdy w podobnym okresie br. już ponad 591 tys. zł.

Dane te stały się dla członków Zespołu punktem wyjściowym do oceny aktualnego stanu opieki nad dziećmi (szczególnie wiejskimi) w okresie lata. W województwie naszym jest obecnie ponad 60 tysięcy

malców w wieku od 3 do 6 lat. Zorganizowaną opiekę zapewnia się tymczasem tylko około 27 tysiącom. Najwięcej placówek opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci prowadzi Kuratorium Okręgu Szkolnego, na stopnie WZKR, WZ PGR oraz ZMW.

Na okres lata placówki TPD naszego województwa zapewnić mają opiekę nad dziećmi poprzez 105 stałych dziecińców i 40 placówek zabaw na wsi. Ponadto w porozumieniu z WZGS oraz geesami dzieciom wiejskim udostępnione zostaną kluby rolnika i ośrodki nowoczesnej gospodarki.

Podczas posiedzenia członkowie Zespołu stwierdzili, że w tym miesiącu wzrosła niepokojąco liczba pożarów. Do 10 bm. paliło się już 21 razy. Straty spowodowane przez ogień w lipcu wyniosły ponad 450 tys. zł. Dane te są alarmujące. (rom)

SIANOWSKIE wozy stały się utrapieniem koszalińskiego przemysłu terenowego. CRS przysyła fabryce rozdzielniki, ale pezetgeesy nie kwapią się z nadsyłaniem zamówień. Poza tym, fabryka, zresztą tak jak inne, boryka się z brakiem wagonów do wysyłki wozów. Nieraz próbowano pozbyć się kłopotliwego wyrobu, na który, zdaje się, nie ma zbyt wielu amatorów. Za każdym razem Ministerstwo Rolnictwa energicznie protestowało i chyba nie bez racji, bo jednak w każdym roku zbywa się kilka tysięcy wozów. Zaniechanie ich produkcji mogłoby utrudnić pracę rolnikom. Zwłaszcza że stelmachów, którzy potrafili zrobić dobry wóz, coraz mniej na wsi.

Ale racje rolnictwa nie zmniejszają kłopotów sianowskiej fabryki, która uginając się pod ciężarem trudności, z każdym rokiem zmniejsza liczbę produkowanych wozów, (np. w bież. roku do około 6 tys. sztuk). Szkopuł jednak w tym, że zmniejszenie produkcji wozów, przy których udział robocizny jest minimalny, bardzo niekorzystnie odbija się na wynikach przedsiębiorstwa, ba, także całego zjednoczenia państwowego przemysłu terenowego. Ograniczenie produkcji wozów wpływa na obniżenie wskaźnika wydajności pra-

cy w zjednoczeniu! Zaś w samym zakładzie wartość produkcji, przypadającą na jednego zatrudnionego, zmniejsza się z 418 tys. zł w ub. roku do 355 tys. zł w br. Jednocześnie wzrasta udział funduszu płac.

Dzieje się tak dlatego, że w miejsce ograniczonej produkcji wozów podjęto produkcję innych urządzeń stosowanych również w rolnictwie. Są to siekacze do buraków. Odpo-

Siekacze
made in Sianów

wiadają one rolniczej specjalizacji zakładu i spełniają warunek stosunkowo niskiego udziału robocizny w ogólnej wartości wyrobu, chociaż tak korzystnych relacji jak przy wozach już się nie osiąga.

Siekacze są produkcją przejętą z Sulęciskiej Fabryki Maszyn Rolniczych. Z tej fabryki sianowski zakład otrzymał również maszynę. Produkcja siekaczy miała się rozpocząć jeszcze w ubiegłym roku, ale na skutek opóźnienia przekazania maszyn, uruchomie-

no ją dopiero w pierwszym kwartale br. Do końca roku ma być wytworzonych 6 tys. siekaczy. Do końca czerwca wyprodukowano 2180, w tym 39 z napędem mechanicznym, przeznaczonych dla dużych gospodarstw wiejskich.

Siekacze z Sianowa są urządzeniami prostymi, ale solidnie wykonanymi. Rolnicy powinni być z nich zadowoleni.

Podjęcie produkcji siekaczy nie wyczerpuje jeszcze zdolności produkcyjnych Koszalińskich Zakładów Przemysłu Terenowego. Jedynie wydział mechaniczny i spawalnia pracują na dwie zmiany, malarnia na 1,5. Udoskonalenie organizacji pracy, lepsze opanowanie produkcji przez załogę wyzwoły dalsze rezerwy. Jak je wykorzystać?

Zakłady weszły w kontakt z bydgoskimi zakładami elektrotechnicznymi. Mogły przejąć dość ciekawą produkcję przełączników i zatrudnić przy niej kobiety. Niestety, kiedyś przepisana specjalizacja — produkowanie na rzecz rolnictwa uniemożliwiła kontynuowanie nawiązanych kontaktów. Może jednak warto zrewidować to sztywne traktowanie zakładu i umożliwić mu spełnianie roli czynnika aktywizującego miasteczko?



Wczasy turystyka

SZLAKIEM WALK O WAŁ POMORSKI

Dla uczczenia 25-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy, 100. rocznicy urodzin W. Lenina, dla uczczenia pamięci żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walkach o zdobycie Wału Pomorskiego oraz w celu zdobywania dodatkowych kwalifikacji w zakresie turystyki kwalifikowanej, WKZZ, WKKFIT, Zarząd Okręgu PTTK, Prezydium PRN w Wałcu, Ludowe Zespoły Sportowe i koło PTTK w Cybowie organizują w dniach 19–21 lipca br. X Centralny Zlot Turystyczny „Szlakiem walk o Wał Pomorski”.

W ramach zlotu odbędą się rajdy turystów pieszych, kolarzy, turystów motorowych, zlot turystów zmotoryzowanych, spływ kajakowy, regaty żeglarskie w Czaplinku o „Srebrną Kotwicę” ministra Janusza Hryniewiczza oraz regaty żeglarskie o puchar przewodniczącego Prezydium WRN. Prócz tego przewiduje się konkursy i próby sprawności, wystawy sprzętu turystycznego, występy artystyczne oraz spotkania z uczestnikami walk o Wał Pomorski. W zlocie uczestniczyć będą drużyny zgłoszone przez organizacje PTTK, młodzieżowe, zakłady pracy, organizacje społeczne oraz turyści indywidualni.

Rajd pieszy odbędzie się w pow. wałeckim. 5 tras prowadzi przez pola bitew o Wał Pomorski z zakończeniem w Strącznie nad jeziorem Raduń. Turyści kolarze przybędą na miejsce zakończenia rajdu do Strąca na dowolnie wybranymi trasami, rozpoczynając jazdę w dowolnie

wybranej miejscowości, indywidualnie lub zespołowo.

Spływ kajakowy odbędzie się dookoła jeziora Strączno. Zlot turystów zmotoryzowanych ma charakter biwakowy z własnym sprzętem. Wezmą w nim udział kierowcy i pasażerowie pojazdów samochodowych motocyklowych i motorowerów.

W ramach X Centralnego Zlotu Turystycznego odbędzie się też III Ogólnopolski Rajd Turystów Zmotoryzowanych „Szlakiem walk o Wał Pomorski”. Będą w nim uczestniczyć samochody osobowe, motocykle i motorowery z kierowcami i jednym pasażerem-pilotem na pojazd. Przejadą oni drogami woj. koszalińskiego około 200 km, wykonując na trasie przekazywane zadania rajdowe. Obejmą one zagadnienia turystyczno-krajoznawcze, motoryzacyjne, ochrony przyrody, zabytków, historii walk o przełamanie Wału Pomorskiego, elementy sprawnościowe itp. Start i meta w Wałcu.

Rajd wyłoni turystycznego mistrza rajdu, dwóch wicemistrzów, trzy najlepsze zespoły, 3 najlepszych uczestników należących do PTTK, LOK, LZS, AP. (r)

NIE SAMYM słońcem i wodą żyje wczasowicz spędzający urlop na koszalińskim wybrzeżu. Podczas pobytu na plaży ma ochotę ugasić pragnienie „a że świeże powietrze, wzmaga apetyt, radby również od czasu do czasu coś przekąsić — w pobliżu morza, unikając wędrówek do odległych i zatłoczonych restauracji. Mieszkańcy domów wczasowych, uczestnicy kolonii i obozów nie zwykli zabierać na plażę toreb wypchanych „prowiąntem”, termosów itp. Liczą na miejscowy handel i gastronomię. Co oferują one tegorocznym urlopowiczom?

Wyruszamy na reporterski zwiad trasą od Dźwirzyna do Unieścia. Po drodze — Kołobrzeg, Ustronie Morskie, Sarbinowo i Mielno. Pierwsze zaskoczenie przy wjeździe do Dźwirzyna — przy szosie reklama miejscowego sklepu monopolowego. Kogóż to zachęca się do nabywania wysoko procentowych napojów — kierowców jadących tą trasą do woj. szczecińskiego, przybywających na plażę do Dźwirzyna, czy uczestników — szczególnie licznych w tej miejscowości — kolonii i obozów młodzieżowych? Nie masz to jak kąpiel morska czy słoneczna po jednym głębszym! No i rzeczywiście, na brak alkoholu w Dźwirzynie uskarżać się trudno. Bogaty wybór trunków i we wspomnianym sklepie, i w restauracji, i w kawiarence. Pod dostatkiem również piwa, można kupić oranżadę, za to wody mineralnej nie uświadczysz.

Przy szosie, skąd bliźniutko do plaży — licznie roztawione kioski: kilka spożywczych, nabiałowy, cukierniczy, spółdzielni ogrodniczej. Jest południe. Towarzyszymy kobiecie, która wybrała się na zakupy. Mija kolejne na głucho zamknięte punkty sprzedaży, głośno wyrażając niezadowolone. Kiosk cukierniczy zamknięty, w spożywczych wywieszki zawiadamiają o trwającej od godz. 11 do 15 przerwie. Tę prawdziwość zauważamy także w Ustroniu. Sprzedawca też człowiek — musi zjeść obiad. Ale czy tak trudno ustalić przerwy w rozmaitych godzinach?

Za to w ryby można się w Dźwirzynie zaopatrzyć dowoli: w puszc-

kach — w kiosku, na gorąco — w ładnej dużej smażalni i w wędzone lub świeże u rybaków. Tylko... war to by tę rybkę smażoną czymś popić. W sąsiednim kiosku — stos pustych butelek: zamknięte, przerwa. No, ale lata, kiedy wczasowicze po powrocie z morza musieli wędrować na danie rybne w Krakowie lub Warszawie należało już chyba do przeszczości. Są smażalnie w Ustroniu Morskim, w Kołobrzegu, w Mielnie. Cieszą się zrozumiałym powodze-

Kąpiel po jednym głębszym

niem. W Mielnie zadbano o to, by sąsiadowały z punktami sprzedaży napojów chłodzących. Rozczarowała nas tylko wizyta w smażalni ryb pomiędzy Mielnem i Unieściem. Jak tu wierzyć słowu drukowanemu (przepraszam, malowanemu na szybie): „Zapraszamy na ryby od godz. 10 do 20”, gdy o godz. 16 inne napisy informują: „Ryb nie ma”, „Zaraz wracam”.

Pod względem „przyplazowego” zaopatrzenia zdecydowanie prym wiodą Kołobrzeg i Mielno. Przybywający w naszej uzdrowiskowej miejscowości mogą zaledwie kilka kroków od plaży posilić się w barze „Renetka” i kawiarence „Kotwica” (peesowskich). Pobliskie liczne pawilony MHD oferują słodkizy, wyroby garmażeryjne i... pełen zestaw napojów chłodzących z polococą, kefirem i „Perłą Bałtyku” włącznie. Dlaczego ta smaczna woda mineralna nie dociera już do niedalekiego Dźwirzyna?

na, pozostanie pewno tajemnicą handlowców.

I w Mielnie, i w Kołobrzegu cieszą się powodzeniem smażalnie placków ziemniaczanych oraz rożna. Kołobrzskie było wprawdzie w dzień bezmięsny nieczynny. W Mielnie zastąpiono tego dnia kiełbasy pieczeni kurczakami i kiszka kaszana. Amatorzy pieczonego drobiu mogą również otrzymać ten przysmak w Ustroniu Morskim. Może będą mogli także konsumować kurczęta wczasowicze z Sarbinowa. Na razie jednak straszy w tej miejscowości pusta, odrapana budka z napisem „Drób”. W Kołobrzegu zwraca uwagę estetyczne otoczenie punktów sprzedaży. W Mielnie — różnie. Na uwagę zasługuje smażalnia przy alei wiodącej do głównego wejścia na plażę: kolorowe parasole nad stolikami, barwne krzeselka. Tam zaś, gdzie poniewierają się papiery i zatłuszczone tekturowe tace, nawet najbardziej smakowite wonie mogą odstraszyć od jedzenia.

W małym Sarbinowie główną bazą gastronomiczną jest położona tuż przy plaży duża restauracja. W bufecie — duży wybór napojów chłodzących. Unieście oferuje gorące posiłki i różne napoje w restauracyjce — barze „Opty”.

Łodów nie brakuje nigdzie. Okrzyki „pingwin”, „czekoladowe” rozlegają się i na większych plażach. Dodatkową atrakcją Mielna jest sprzedaż rurek z kremem. W dniach większego napływu turystów dowozi się je także do Unieścia. Natomiast owoców we wszystkich bez wyjątku miejscowościach wczasowych jest za mało. W sklepach uspołeczniionych wybór mizerny, lub zupełny brak. Okupowane są więc stoiska sprzedawców prywatnych.

Kończymy swój rajd wnioskami: poprawiła się troska o żołądki plażowiczów, więcej uwagi poświęcić jeszcze trzeba mniejszym miejscowościom, na pewno opłaci się zbilżenie do konsumenta poprzez zwiększenie form sprzedaży obnośnej (głównie napojów) bezpośredniej na plaży, a truskawki i czereśnie nie powinny być na wczasach... owocem zakazanym.

B. ŚREDZIŃSKA

na pokładzie „KORSARZA”

Oglądając pierwszy raz to zdjęcie, potraktowałem je jako zwykłą ciekawostkę i odłożyłem do biurka. Przyszedł, że przeleżało tam dość długo. Aż do ostatniej niedzieli czerwca, kiedy uroczystie obchodziliśmy święto Marynarki Wojennej. Z tej okazji odbyła się między innymi wspaniała defilada jednostek pływających. Oprócz bezpośrednich świadków, oglądały ją miliony widzów w całej Polsce.

Obserwowaliśmy okręty podwodne i desantowe, trałowce, torpedowce i kutry rakietowe. Z powietrza ubezpieczały je eskadry śmigłowców i samolotów odrzutowych...

Najnowocześniejsze jednostki pływające, lotnictwo, rakiety i mała motorówka o groźnej nazwie „Korsarz”. Bo właśnie ona była początkiem naszej Marynarki Wojennej. Tak twierdził autor zdjęcia, mieszkający obecnie w Koszalinie.

Szperając w dokumentach dowiedziałem się, że załóżnikiem morskich sił zbrojnych był 1. Morski Batalion Zapasowy, który utworzono po wyzwoleniu Lublina w 1944 r. Wiosną 1945 r. marynarze dotarli

wreszcie do Bałtyku w rejonie Gdyni i Gdańska. Usuwali zniszczenia wojenne i rozbierali miny w porcie. Pierwsze okręty wojenne otrzymali dopiero rok później.

Ale co z „Korsarzem”? Z tym pytaniem musiałem się zwrócić do autora zdjęcia, Józefa Olszewskiego, głównego księgowego w Zarządzie Okręgu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Koszalinie.

Do Gdańska wkroczyłem w szeregach 16. dywizji piechoty Wojska Polskiego, wiosną 1945 r. W mieście dopalały się zgłiszczające fabryki. Port był zdewastowany i zablokowany. W wodzie pływały trupy hitlerowskich żołnierzy. Ratowaliśmy ocalały dobytek, zabezpieczaliśmy porządek. W wolnych chwilach zwiedzaliśmy miasto i port.

Któregoś dnia, w maju czterdziestego piątego roku, pamiętam pogodą była ładna, wybraliśmy się z kolegą, Piotrem Horgosem, na przechadzkę po porcie. Przy opustoszałym moście stała motorówka. Najprawdopodobniej polska. Na burcie czarne litery składały się w groźną nazwę: „Korsarz”. Widać było, że farba świeża. Przyszedł, że to było dla nas duże przeżycie. Pierwsza polska jednostka w porcie. Oczywiście, nie obešlo się bez pamiątkowego zdjęcia. Ustawiliśmy aparat na statywie, a sami na pokład. To jest właśnie ta fotografia na pierw-

szym polskim okręcie wojennym.

Czy to była rzeczywiście pierwsza jednostka naszej floty wojennej?

Widzieliśmy ją jeszcze kilka razy w porcie, zanim wcielono mnie do Wojsk Ochrony Pogranicza. Powiewała na niej bandera Marynarki Wojennej. Ale najlepszym świadectwem będzie chyba wypowiedź wiceadmirała Zdzisława Studzińskiego, zamieszczona w „Expressie Wieczornym” z ubiegłego roku.

Mój rozmówca podaje pieczętowaną przechowywaną gazetę. Czytam: „...podniesienie bandery wojennej Rzeczypospolitej na pierwszej jednostce pływającej odbyło się bardzo uroczystie. Tą jednostką była... wyremontowana motorówka, której na dano nazwę „Korsarz”. Od niej liczy się skład naszej floty wojennej. Dziś po „Korsarzu” nie ma śladu”.

To chyba wszystko wyjaśnia. O dalszych losach „Korsarza” nie mogę nic powiedzieć. W listopadzie 1945 r. wcielono mnie do 4 Oddziału WOP, z którego powstała Bałtycka Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza. Od tego czasu związałem się z wybrzeżem koszalińskim. Pozostało mi tylko to pamiątkowe zdjęcie — kończy rozmowę Józef Olszewski.

Zdjęcie przechowywane wśród pamiątek z wojska, ma obecnie wartość historyczną. Okazuje się, że ślad po „Korsarzu” nie zaginęły zupełnie. Pozostał utrwalaony na zdjęciu obraz tej łodzi.

W tym roku obchodzimy 25-lecie powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy. Naszych granic nad Bałtykiem strzeże potężna siła obronna ludowej Marynarki Wojennej. Najlepszą ilustracją jej rozwoju jest zdjęcie małej motorówki, flagowego okrętu wojennego Rzeczypospolitej, sprzed ćwierć wieku.

A. KIELCZEWSKI

Kraina półtora tysiąca jezior

Województwo koszalińskie posiada 1442* je gdzie jezior jest najwięcej w okolicach Czaplinka, ziora o powierzchni cej, bo aż 197. W powie Szczecinka, Drawska, większej od jednego cie szczecińskim licząc Złocięca i Wałca. (w) hektara. Jest to 15,5 ba ich wynosi 189, za to procent ogólnej liczby są to zbiorniki wod- * Liczbę taką podaje jezior w naszym kraju. ne o znaczniejszej po Bernard Czerwinski w Powierzchnia koszaliń-wierzchni (68 jezior pracy pt. „Kilka uwag skich jezior obejmuje większych od 50 ha). o jeziorach województwa 48.607,9 ha. Sporo — bo 169 jezior tuwa koszalińskiego”

Do uprzywilejowania — znajduje się na terenie „Koszalińskie Studia i nych pod tym względem nie powiatu drawskiego Materiały” — Koszarzonia województwa Największe nagromad- liz 1969)

co, gdzie kiedy

KOSZALIN

17 lipca, godz. 19 — wieczór klubowy z „Dialogiem” w Domku Kata.
18 lipca, godz. 18 Kościół Mariacki — Koszalińskie Koncerty Organowe: Henryk Klaja — organy i Katarzyna Zachwałowicz — śpiew.

KOŁOBRZEG

14–15 lipca, godz. 18, w amfiteatrze — nonstop z udziałem „Niebiesko-Czarnych”.
16–24 lipca, godz. 18 — nonstop w amfiteatrze z udziałem Janczarów.
17 lipca, godz. 17 i 20, w amfiteatrze — „Czerwone Gitary” i „Metronom” — CSRS.
20 lipca, aula Studium Nauczycielskie go, godz. 19.30 i 21.30 — kabaret warszawski „Uwierzę po piosence”.
23 lipca, godz. 22, restauracja „Skanpol” — romanse śpiewa Piotr Szczepanik.

WYPOŻYCZALNIE SPRZĘTU

KOSZALIN. Wypożyczalnia sprzętu PTTK — ul. Reymonta 4, IV piętro — czynna w godz. 12–16, w poniedział. 13–17.



Na pokładzie pierwszego okrętu ludowej Marynarki Wojennej. Pierwszy z prawej pchor. Józef Olszewski.

Fot. Józef Olszewski

FELIKS WITECKI z Warszawy: Własny samochód z przyczepianym domkiem kempingowym całkowicie uniezależnia mnie od hoteli, pól namiotowych itp. Trudno mi więc powiedzieć, czy wszyscy chętni znajdują u was miejsca noclegowe. Mogę natomiast stwierdzić, że nie miałem żadnych kłopotów z zaopatrywaniem się w paliwo, artykuły spożywcze itp. Właśnie kończę objazd wybrzeża, bo wiozącę po tym regionie zacząłem już od połowy czerwca. Co mi się najbardziej podobało? Bardzo serdecznie przyjmujecie turystów. Ani razu nie spoikałem się z odmową gdy pytałem o drogę, jakąś ulicę itp. Przeciwnie — służono mi taką i wskazówką chętnie, z przejęciem, widoczną wolą okazania jak największej pomocy. Wywożę więc z Koszalińskiego pełne przekonanie, że warto tu wrócić. (el)

powiedzieli nam :

URZĘDNICZKA z Łodzi: Może na raz się swoją opinią innym wczasowiczom, ale bardzo nie podobają mi się niektóre widoki w kołobrzesckim parku zdrojowym. W tej miejscowości jest doprawdy piękna plaża i starca chyba na niej miejsca dla wszystkich spragnionych kąpiei słonecznych. Wiele pań woli opalać się na ławkach w parku. Czemu nie? Ławki powinny jednak, moim zdaniem, służyć do siedzenia. A proszę przyjrzeć się głównej alejce: niemal sypialnia. Wczasowiczki i kuracjuszki wyciągają się na ławkach, jedna opala twarz, druga plecy. Pół biedy, jeśli w kostiumach plażowych ale różowa bielizna to już mało estetyczny widok — nawet na plaży. (beś)

ZBIGNIEW KOWALSKI z Bydgoszczy, z zamiłowania żeglarz: — Pojezierze Drawskie jest dla mnie o wiele atrakcyjniejsze niż Mazury. Przede wszystkim ze względu na to, że nie ma tu jeszcze tej mnogości turystów co tam. Prorokuję jednak, że za jakieś 5 lat będzie tutaj podobnie. W Czaplinku już obserwuję pewną „ekspansję” wodniaków z Warszawy i Łodzi. Największą karierę wrozę Jezioru Drawskiemu, o przepięknej linii brzegowej i wyjątkowo dobrych warunkach dla żeglarzy. Sam wybieram się tu jeszcze raz w tym sezonie. Chcę startować w ogólnopolskich turystycznych regatach żeglarskich o „Srebrną Kotwicę”. (sm)

W lipcu — najcieplej

Na Pomorzu Koszalińskim najzimniej jest w styczniu. Średnia temperatura tego miesiąca wynosi —2,9 st. C. W okolicach położonych nad morzem jest wówczas nieco cieplej, np. w Darłowie — tylko 1 stopień poniżej zera. Bardziej wyrównana temperatura dla poszczególnych rejonów województwa panuje w okresie wiosennym. Najcieplej natomiast jest tutaj w lipcu — przeciętnie plus 16 st. C.

Silne wiatry dają się we znaki w zimie, słabsze natomiast występują w lecie i na wiosnę. W chłodnej połowie roku są to przeważnie wiatry południowo-zachodnie, natomiast w cieplej — zachodnie, północno-zachodnie i północne. Osiągają one maksymalną prędkość do 30 m/sek. Najwięcej dni z silnymi wiatrami przypada na strefę nadmorską — zwłaszcza rejon Kołobrzegu, a także okolice Koszalina.

Opadów najwięcej notuje się w sierpniu. Nawiedzają one najczęściej środkową część nizin nadmorskich. Na Koszalin przypada rocznie 737 mm opadów. (w)



Kandydat na ratownika...
Fot. Andrzej Maślankiewicz

Na podrywke...

Były czasy, kiedy nadbałtycki rybak uwielbiał kolor modry. Na morzu orientował się na latarnie morskie, a „kiedy tęcza piła wodę z morza, jeziora lub bagna i oddawała ją obłokom” — przepowiadał deszcz. Wtedy na głowę wkładał wywrot — czapkę z dużą klapką, która w czasie niepogody pokrywała większą część twarzy, a z tyłu była spuszczone na plecy — i wieczorem ciągnął w morze.

Pracował całą noc, a nazajutrz przybywszy do lądu, zaraz połów odsyłał do pobliskich miast, bo tylko świeże ryby były pokupne. Dobra żona sieci mu związała i znów ryba

czył. „Jadę na bałki i stornie, a może uda mi się też skarpi złowić” — i dodawał: banka to flądry kiedy są małe, stornie to flądry kiedy są większe, a skarpia to po prostu torbut. Śmiały był i przebiegły. Miał swoich licznych braci i na Kaszubach, skąd pochodzi ów druwiersz U nas wioski ni zagrody nie znajdziesz bez rybnej wody. Więc o rybę tu nie bieda, mnóstwo ich się jeszcze sprzedaje i na ziemiach złotowskiej i szczecińskiej.

Łowiono już nie flądry i śledzie, ale szczupaki, pstrągi, liny, sieje, okonie, płotki, sumy, bolenie, certy, węgorze i przepyszne sielawy. Łowiono na wędkę, na blysk, na podrywke i na pupki — kawałek sznurka z haczykiem nawiniętego na pływak. Gdy węgorz chwycił, sznur rozwijał się, a rybak wyciągał zdobycz. Nawet na siła, oczka z włosia końskie go lub drutu, którymi łowiono szczupaki w zimie pod lodem z przerebli. Albo chodzono na gluski — w okresie przydychy gluszoną rybę drewnianym młotem. Oczywiście nie zapomniano i o sieciach drabkach, wętynie i drygawicy. Lecz największe połowy notowano latem sieciami matniowymi czyli włokiem, a zimą niewodem. Większość tych dawnych sposobów stosuje się jeszcze dzisiaj i jak dawniej wody jeziorne są rybne. Może nawet godłem Kaszub i Pomorza — miast Gryfa — lepsza byłaby „taaaaka ryba!” (MS)



— Skąd ci się wzięły te skojarzenia z Zofią Loren?
Rys. „F. E.”

Osobliwości z Darłowa

Rynek tego miasteczka otaczają zabytkowe kamieniczki, drogą do portowej przystani wyznacza most zwodzony. Obok nowoczesnych bloków mieszkalnych, średniowieczna brama obronna z gotyckiej cegły i wyniosły masyw zamku książąt pomorskich — od lat siedziba muzeum regionalnego.

Zmienne dzieje przeszłości nie oszczędziły starych murów. Z gotycko-renesansowej budowli zachowało się jedynie skrzydło wschodnie rezydencji z zamkową kaplicą, oraz dwie wieże wjazdowe. A we wnętrzu najoryginalniej prezentują się „sala przyjęć”, „sala zielona”, komora sądowa.

Bywa, że oczekujących na dziedzińcu przybylsów witają spiżowe tony — umocowanego pod dachem galeryjki — dzwonu okrętowego. Wcześniej o bliskości morza przypomina tu ster okrętu zagłowego z przełomu wieku XVII/XVIII, który ustawiono pod sklepieniem bramy prowadzącej do dziedzińca.

A zbiory? Do okazalszych należy wystawa pt. „Historia zamku i regionu”. Obok gotyckiej rzeźby sakralnej, są meble gdańskie i przykłady sztuki mieszczańskiej, a w „komorze sądowej” interesujące obiekty kowalstwa artystycznego. Do osobliwości należą zbiory geologiczne i przyrodnicze, zwłaszcza prezentująca faunę Bałtyku oraz ekspozycje ukazujące tradycje miejscowego rybołówstwa. Ciekawostką godną uwagi jest w tym muzeum salka poświęcona historii nawigacji.

Darłowskie muzeum można zwiedzać codziennie — prócz poniedziałków i dni poświątecznych — w godz. 10—15. W piątek muzeum jest czynne w godz. 11—17. Jest to dzień wolny od opłat za wstęp. W przypadku zwiedzania grupowego warto zapewnić sobie przewodnika — tel. 351. (mz)

Naj... naj... naj...

Największym z jezior Ziemi Koszalińskiej jest Łebsko, położone na granicy powiatów słupskiego i łoborskiego. Jest to jezioro przybrzeżne o powierzchni 7.530 ha. Znacznie mniejszy obszar zajmują jeziora Gardno (2.468 ha) w pow. słupskim i Jamno (2.239 ha) w pow. koszalińskim. Pod względem wielkości ustępują tym jeziorom Drawsko (1.871 ha) i Wielimie (1.830 ha) w pow. szczecińskim oraz połączone w pow. sławieńskim Bukowo (1.747 ha).

Natomiast małownicze jezioro Drawsko leżące w atrakcyjnej Dolinie Pięciu Jezior wyróżnia się swą imponującą głębokością. Wynosi ona — bagatelą! — 83 metry. Żadne z koszalińskich jezior nie dorównuje pod tym względem temu zbiornikowi. Do największych w województwie na leży zaliczyć również jeziora: Pile w pow. szczecińskim (54 m) oraz Słecino (pow. drawski) i Bobiecińskie, Wielkie (pow. sławieński i miasteczki) — po 48 metrów. (w)

do znalezienia - SKARB!

DAWNO, dawno temu na człuchowskim zamku znajdowała się spiczasta wieża zakończona złotą kulą. Pod nią wisiały trzy dzwony: najmniejszy — miedziany, średni — srebrny i największy — złoty. Pewnego razu, podczas szalejącej pod zamkiem burzy, piorun stracił w odmetę zamkowego jeziora cały szczyt wieży. Od tego czasu podczas letnich, księżycowych nocy często można było dostrzec poblask zatopionego złota na chybottliwych jalach jeziora a czasem, gdy kormu szczęście dopisało — usłyszeć było mocną ciche dźwięki dzwonów. Dla niejednego zatopiony skarb stanowił pokusę, jednak długo żaden śmiotek nie odważył się go wyłowić. Wyczuł tego mogli zresztą dokonać tylko osoby przybysz, urodzony, na uodatek w niedzielę. Aż któregoś dnia zjawił się młodzieniec odpowiadający tym warunkom. Pewnej, księżycowej nocy, gdy nad jeziorem dążył się znów słyszeć dźwięki zatopionych dzwonów, młody zuch popłynął w kierunku miejsca, gdzie powinien się znajdować skarb. I rzeczywiście — w głębokiej toni ujrzał trzy dzwony. Gdy nurkował pierwszy raz, podpłynął do niego miedziany dzwon, lecz młody chwyt pozwolił mu odpłynąć dalej. Wzgardził też srebrnym dzwonem. Czekał na największy — złoty. Ale gdy doń podpłynął, zabiło złote serce dzwonu i dały się słyszeć słowa: „Kto nie ceni tego, co małe, nie wart jest tego, co wielkie”. I trzy dzwony znikły w odmętach jeziora. Od tego czasu nikt już nie słyszał ich dźwięków nawet w najbardziej cichą księżycową noc.

JUŻ z daleka widać górującą nad miastem wieżę człuchowskiego zamku. Potężna, sięgająca 50 metrów wysokości, o szerokości równającej się gmachowi do niej dobudowanemu, z murami grubymi na 5 metrów, jest uważana za najpotężniejszy donżon, jaki zbudowali Krzyżacy. Masywność pozwoliła jej uniknąć losu pozostałej części zamku, którą człuchowianie rozebrali li prawie 200 lat temu.

KRZYŻÓWKA z herbem

Zanim jeszcze MIASTKO stało się polnoprawnym miastem, na pieczęciach gminnych używanych w tej miejscowości widniał aktualny do tej pory herb z wijącą się w polu rzeką. Zapewne motyw ten miał nawiązywać do potężnego Miastka, które powstało nad rzeką Studnicą, lewym dopływem Wieprzy. O dziejach Miastka niewiele zachowało się wiadomości, jako że ogromny pożar w początkach XVIII stulecia zniszczył wszystkie księgi grodzkie. Do roku 1310 tereny te należały do książąt pomorskich, po czym zostały zajęte — na lat sto — przez Krzyżaków. Odkrywane przez Polaków, były one jeszcze niekiedy pustoszone przez Zakon Krzyżacki.

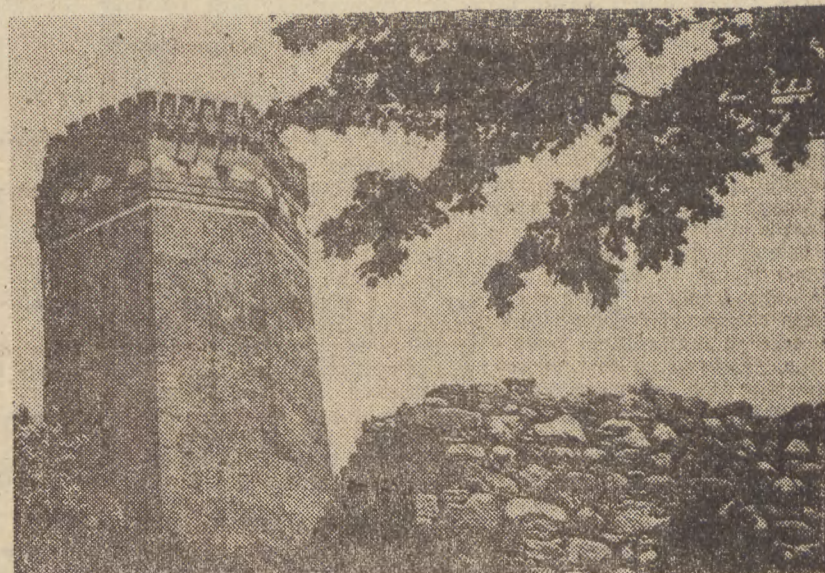
Być może, już w wieku XVI Miastko mogło się szczycić prawami miejskimi nadanymi przez książąt pomorskich, nie to wskazuje pewnego. Wiadomo jednak, iż w tym czasie było ono już wtedy znacznie rozwiniętą osadą leżącą przy szlaku handlowym biegnącym z Wielkopolski przez Krajnę do Ślawna i Słupska. Lokacja miasta w roku 1721 była więc — być może — jedynie potwierdzeniem dawnych praw miejskich, których wobec braku dokumentów zniszczonych podczas wspomnianego pożaru — mieszkańcy nie mogli udowodnić (?)

W dawnych czasach z ogromnego głazu wysuniętego poza krawędź wieży wysyłano sygnały ogniowe do sąsiednich zameczków. Dziś na szczyt wieży zamiast zbrojnych strażników wspinają się grupy wycieczkowiczów.

Stary zamek, którego budowę Krzyżacy rozpoczęli w pierwszej połowie XIV wieku, ma burzliwe dzieje. Po ciężkich walkach Wojny Trzy nastoletniej twierdza człuchowska przeszła w ręce polskie. Kilka razy

z tego, gdyby nie pożar Człuchowa w 1793 roku. Pogorzelnicy poszukiwali wtedy materiału budowlanego i, używając odpowiednio pozwolenie od samego króla, rozebrali zamek. Kto wie, w ilu okolicznych domach wmurowane są cegły z potężnej warowni. A po sławnej twierdzy pozostały tylko szczątki murów i niezdołana wieża.

Dziś, w odnowionej sali urządzonej scenie i latem odbywają się tu wszystkie większe imprezy. Nad nią



Krzyżacy próbowali odzyskać zamek ale wzniesiona przez nich masywna budowla trudna była do zdobycia. Dobrze jej zresztą Polacy bronili, wiedząc, jak ważnym jest punktem strategicznym. Także i w czasie „potopu” szwedzkiego kilka miesięcy trwało oblężenie, nim warownię zdobyto. Ostatnie żołnierskie komendy zabrzmiwały na człuchowskim zamku w 1683 roku, gdy tutejsza szlachta zbierała się na wyprawę wiedeńską. Po pierwszym rozbiore Polski zamek przeszedł w ręce pruskie.

Potężna twierdza człuchowska przetrwałaby prawdopodobnie w tym stanie, co wieża, do dnia dzisiejszego

W okresie Wiosny Ludów doszło w Miastku do poważnych zajęć w związku z pobiciem komisarzy rządowego i próbą wywiezienia z miasta na... taczce burmistrza.

Wyłudnione i zniszczone w czasie ostatniej wojny Miastko zostało odbudowane i jest siedzibą władz powiatowych.

Z podanych niżej wyrazów należy są podzielić na trzy grupy: 1. Należy do grupy 1. Należy do grupy 2. Należy do grupy 3.

4-literowe: ADAM, AMOK, ANIN, CECH, CZAR, PLUS, RYPS, SZEW, WIST.

5-literowe: DOZOR, MORZE, ORSZA, TRACZ, ZAKAZ.

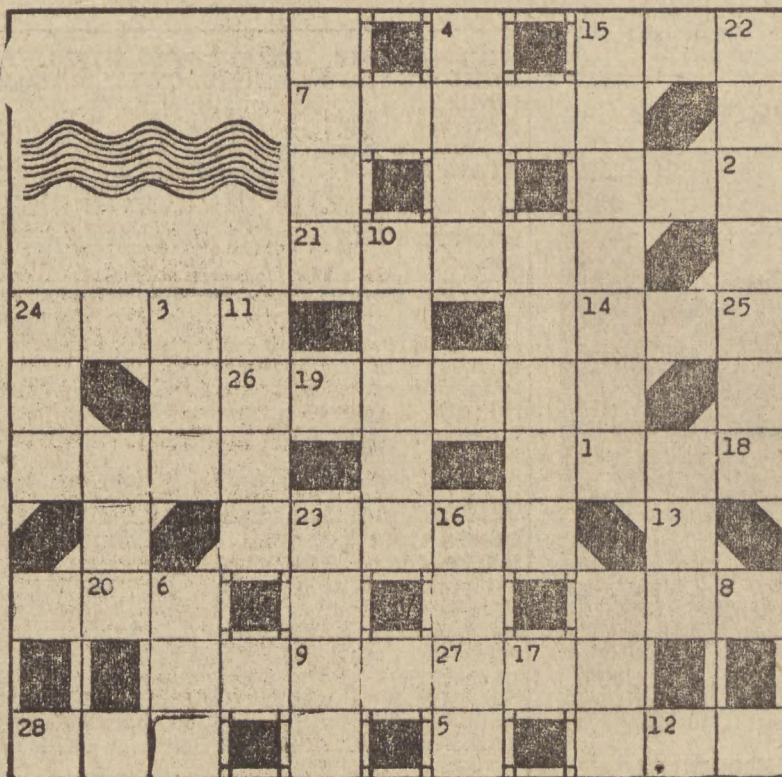
7-literowe: ARTEMON, MIASTKO, OPIEKUN PAPACHA.

Rozwiązania — konieczne z dopiskiem „KRZYŻÓWKA NR 4 Z HERBEM” — prosimy nadsyłać pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym. Prosimy o podawanie adresu swojego stałego miejsca zamieszkania.

Do rozlosowania: ZEGAREK NA RĘKĘ.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3 Z HERBEM

OGIEŃ I SZKŁO ŹRÓDŁEM NIEBEPIECZENSTWA!
ZEGAREK NA RĘKĘ za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki nr 2 z herbem wylosowała Janina Dejk Saborze pow. Słupsk.



PANIE REDAKTORZE!

Jestem jednym z wieloletnich czytelników „Gromady”, który w tym sezonie wypoczął w Koszalińskim Wybrzeżu. Pogoda w drugiej połowie czerwca dopisała, a więc w doskonałym humorze, opalony i wypoczęty wraca do pracy. Ale nie tylko stan pogody wpłynął na ten nastrój. Przyczyną się do tego w równym stopniu warunki, jakie „Gromada” stworzyła swej coraz liczniejszej klienteli.

Już w dniu przyjazdu „Gromada” zgromadziła miłą niespodziankę, kiedy to na dworcu kolejowym głos z megafonu ozwał się: „Gromada”!

W biurze ośrodka równie miłe przyjęcie i sprawne załatwienie formalności wzbudziło z miejsca zaufanie do personelu administracyjnego. Nie był to tylko — jak się później okazało — jednorazowy gest w stosunku do wczasowiczów. Personel administracyjny na czele z kierownikiem ośrodka, Edwardem Ryglem przez całe dwa tygodnie żywo interesował się problemami wczasowiczów, starał się im zapewnić godziwą rozrywkę w postaci wycieczek turystycznych, interesujących prelekcji, turniejów brydżowych i szachowych oraz zabaw i konkursów dla dzieci.

O urokach Ustki nie ma co pisać, bo znane są one szeroko w Polsce. Próbuję jednak zwrócić uwagę wczasowiczów, iż sezon wypoczynkowo-turystyczny zaczyna się tutaj nieco wcześniej niż od 1 lipca. Zaskoczył więc mnie brak informacji turystycznej, jak i wieści o niewykończonych robotach a przede wszystkim nieurządzonej polu namiotowej, z którego już w czerwcu korzystali. W sumie jestem jednak pełen podziwu i uznania dla dynamicznie rozwijającej się Ustki, dla jej stałych mieszkańców, którzy są bardzo mili i uprzejmi dla gości.

MICHAŁ STRZELCZYŃSKI

Listy z wczasów

INFORMUJEMY RADZIMY ODPOWIEDZAMY

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PODATKOWA

merytury lub renty inwalidzkiej?

J. T., pow. Sławno: Mieszkam z teściem, który jest podatnikiem podatku gruntu z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego i zalega z podatkami. Z przychodów gospodarstwa nie korzy stam. Rodzinę utrzymuję z wynagrodzenia za pracę fizyczną otrzymywanego z przedsiębiorstwa melioracyjnego. Organ finansowy z mojego wynagrodzenia potrąca mi w drodze poboru przymusowego zaległe podatki ciążące na gospodarstwie teściu. Czy jest to prawnie uzasadnione?

Członkowie rodziny podatnika odpowiadają całym swoim majątkiem solidarnie z podatnikiem za jego zobowiązania podatkowe jeżeli po zostają z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, a podatnik uporczywie zalega z uiszczeniem należności. Odpowiedzialność ta nie obejmuje wynagrodzenia za pracę należnego członkowi rodziny, nie będącemu małżonkiem podatnika, jeżeli praca jest wykonywana poza gospodarstwem rolnym albo domowym podatnika; obejmuje ona jednak majątek ruchomy i nieruchomy, należący do członka rodziny bez względu na to, z jakich środków został on nabyty.

Pojęcie wspólnego gospodarstwa domowego zostało przez ustawę określone w ten sposób, że polega ono na wspólnym zamieszkiwaniu i wspólnym zaspokajaniu potrzeb. Z praktyki wynika, że w większości przypadków wspólnemu zamieszkiwaniu towarzyszy wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego, co jest podstawą do przeniesienia odpowiedzialności za zobowiązania podatkowe podatnika na członków jego rodziny.

Za członków rodziny podatnika uważa się jego krewnych i powinowatych. Zagadnienie to zostało uregulowane przepisami art. 16 dekretu z 26 X 1950 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. z 28 X 1950 r. Nr 49, poz. 452) z późniejszymi zmianami.

Ponieważ stosowanie wymienionych przepisów wymaga szczególnie wnikliwego rozeznania takich spraw, a z listu wynika, że za zobowiązania teścia zajęto wynagrodzenie Pana za pracę poza gospodarstwem rolnym — prosimy o zainteresowanie tym zagadnieniem Wydziału Finansowego Prezydium WRN w Koszalinie.

(AZ-W)

UPRAWNIENIA EMERYTALNE DLA AGENTÓW CRS

J. B. Darłowo: Jestem zatrudniony w charakterze agenta w Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. W instrukcji nr 3 Biura Organizacji i Techniki Handlu CRS z 3 X 1968 r. przeczytałem, że agenci nie przysługują żadne świadczenia z ubezpieczeń społecznych. Czy praca moja będzie zaliczona do zatrudnienia uprawniającego do e

Nowymi przepisami regulującymi tryb wykonywania ubezpieczenia społecznego osób prowadzących uspołecznione sklepy i księgarnie na podstawie umowy — zlecenia lub umowy agencyjnej jest rozporządzenie Rady Min. z 1. IV. 1969 r. (Dz. U. Nr 10, poz. 71). Do niedawna istotnie agent nie był objęty ubezpieczeniem społecznym. Obecnie różnica w tym zakresie została po części zartata i mimo iż w dalszym ciągu zasadniczo umowa agencyjna nie pociąga za sobą ubezpieczenia społecznego agenta, niektórzy agenci objęci są obowiązkiem tego ubezpieczenia.

Do objętych ubezpieczeniem społecznym należą m. in. agenci prowadzący placówki spółdzielni zrzeszonych w Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, której Pan jest agentem, jeżeli z osobami tymi została zawarta umowa na okres nie krótszy niż 6 miesięcy. W takim przypadku zostałby Pan objęty ubezpieczeniem społecznym w następującym zakresie: 1) świadczenia lecznicze, 2) renty (inwalidzka, starcza, rodzinna), 3) dodatki do rent, 4) zasiłek pogrzebowy, 5) świadczenia w naturze dla rencistów.

Jak z tego widać, Pańskie obawy są bezzasadne. Wprawdzie zakres ubezpieczenia agentów jest węższy od zakresu ubezpieczenia pracowników, nie obejmuje bowiem zasiłków na wypadek choroby lub macierzyństwa, zabezpiecza im jednak świadczenia rentowe w przypadku inwalidztwa lub starości, a członkom ich rodzin rentę rodzinną. Kolejna różnica pomiędzy ubezpieczeniem pracownika i agenta polega na tym, że ostatni płaci pełną 100 proc. opłat za leki i środki opatrunkowe wydawane przez apteki otwarte i punkty apteczne oraz za środki pomocnicze.

(L-W)

ZWOLNIENIE OD OPŁAT RADIOFONICZNYCH

S. K., pow. Szczecinek: Jestem inwalidą I grupy. Czy w takiej sytuacji mogę być zwolniony od opłat radiowo-telewizyjnych?

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Łączności nr 39 z 31 maja 1967 roku (Dziennik Łączności nr 12, z 10. VII. 1967 r.) zwalnia się od opłat za używanie radiodiodników i telewizorów: 1) wszystkich inwalidów wojennych i wojskowych oraz inwalidów I grupy jeżeli oprócz zaopatrzenia pobieranego z funduszy społecznych nie posiadają innych źródeł dochodu; 2) niewidomych inwalidów wojennych i wojskowych oraz innych niewidomych inwalidów I grupy bez względu na ich stan majątkowy.

Celem uzyskania zwolnienia od tych opłat należy przedstawić legitymację inwalidy wojennego lub wojskowego bądź też dowód inwalidztwa I grupy oraz zaświadczenie, że sta rający się nie posiada innych źródeł utrzymania.

(zet)

PAŃSTWOWE TECHNIKUM MECHANIZACJI ROLNICTWA w ŚWIDWINIE, ul. SZCZECIŃSKA 87

przyjmuje ABSOLWENTÓW
zasadniczych szkół zawodowych do

3-LETNIEGO TECHNIKUM STACJONARNEGO
oraz do 3-LETNIEGO KORESPONDENCYJNEGO

Egzaminy wstępne do Technikum Stacjonarnego odbędą się w dniu 26 VIII br., do korespondencyjnego — w dniu 10 IX br. Egzaminy rozpoczną się o godzinie 10. Dokumenty należy nadsyłać do sekretariatu szkoły. K-2114

KOSZALIŃSKIE PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w SIANOWIE

ogłaszają rekrutację
do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
12-miesięcznego dochodzącego

WARUNKI PRZYJĘCIA:

ukończona szkoła podstawowa, 16 lat życia, dobry stan zdrowia, zgoda rodziców. Przedsiębiorstwo gwarantuje przyuczenie w zawodach: tokarza, ślusarza, spawacza i stolarza. Junacy w czasie pobytu w OHP otrzymują wynagrodzenie w wysokości 600 zł miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr KPZPT w Sianowie k/Koszalin, ul. Łużycka nr 27, w godz. od 7 do 15, telefon 54-92.

Zgłoszenia prosimy doręczać osobiście.

K-2137-0

PKP ODDZIAŁ RUCHOWO-HANDLOWY w ŚLUPSKU, ul. WOJSKA POLSKIEGO nr 28

przyjmuje UCZNIÓW do klasy I, na rok 1970/71, do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ przy Oddziale Trakcji PKP w Ślupsku

w zawodzie

OPERATORA RUCHOWO-PRZEWÓZOWEGO KOLEI (wylącznie chłopców)

Nauka w szkole trwa 3 lata. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć podanie, życiorys, odpis aktu urodzenia, opinię szkoły, świadectwo ukończenia kl. VIII, trzy fotografie.

Uczniowie otrzymują w pierwszym roku nauki 150 zł miesięcznie, w drugim 320 zł, w trzecim 640 zł oraz premię, bezpłatną opiekę lekarską, 12 biletów wolnej jazdy, zniżkę kolejową 80 proc., po roku nauki pełne umundurowanie oraz deputat węglowy w naturze lub ekwiwalent pieniężny.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej w zawodzie operatora ruchowo-przewozowego kolei mogą objąć następujące stanowiska na PKP: manewrowego, zwrotniczego, nastawniczego, hamulcowego, operatora wagonowego, konduktora, kancelisty technicznego przy dyżurnym ruchu, magazynowego, konduktora rozdawcy bagażu i sprzedawcy biletów.

Po pewnym okresie samodzielnej pracy i złożeniu uzupełniającego egzaminu praktycznego, absolwenci przewidziani są do zatrudnienia na stanowiskach awansowych.

Szkoła nie posiada internatu. Kandydaci zamiejscowi otrzymują bezpłatne bilety na przejazd koleją na odległość do 75 km.

Podanie o przyjęcie należy składać w Oddziale Ruchowo-Handlowym PKP, Ślupsk, ul. Wojska Polskiego nr 28.

K-2098-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOMUNALNYCH w KOSZALINIE, ul. Armii Czerwonej 56, tel. 62-94 lub 62-95, zatrudni natychmiast: INŻYNIERA lub TECHNIKA SAMOCHODOWEGO na stanowisku KIEROWNIKA BAZY TRANSPORTU + praktyka, DYSPOZYTORA BAZY TRANSPORTU z wykształceniem średnim mechanicznym lub ogólnym, REFERENTA EKONOMICZNEGO z wykształceniem średnim ekonomicznym, OPERATORA DŹWIGU ZS 4A, OPERATORA SPYCHARKI D-50. Wynagrodzenie w/g UZP w budownictwie, z dnia 15 marca 1958 r.

K-2092-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ, ODDZIAŁ w KOSZALINIE zatrudni natychmiast: 10 KIEROWCÓW z prawem jazdy kat. I lub II, w tym jednego z uprawnieniami operatorskimi na dźwig panthera; DYSPOZYTORA EKSPLOATACYJNEGO z wykształceniem średnim technicznym lub ekonomicznym. Wynagrodzenie wg UZP dla pracowników PKS. Zamiejscowym gwarantujemy bezpłatny przejazd autobusami PKS z miejsca zamieszkania do pracy i z powrotem.

K-2102-0

ZAKŁAD USŁUG REMONTOWO-BUDOWLANYCH PRZY PZGS „Sch” w ŚLUPSKU zatrudni: 4 techników budowlanych z uprawnieniami lub mających warunki do uzyskania uprawnień na stanowiska kierowników robót i budów; kierownika zaopatrzenia; operatora na spycharkę „Białoruś” oraz 5 robotników do pracy na budowie i w transporcie, 2 murarzy, 2 cieśli-betoniarzy, i zbrojarza lub ślusarza ze znajomością robót zbrojarskich. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji Zakładu, ul. Poznańska 10, tel. 55-19.

K-2045-0

CENTRALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH O/ODDZIAŁ w KOSZALINIE zatrudni natychmiast następujących pracowników: ST. INSPEKTORA RACHUNKOWOŚCI ze znajomością kontroli spraw finansowo-księgowych, 2 ST. KSIĘGOWYCH ze znajomością zagadnień finansowo-księgowych, 2 ST. INSPEKTORÓW MLECZARZY ze znajomością technologii przemysłu mleczarskiego, ST. INSPEKTORA ze znajomością zagadnień zoo- i agrotechnicznych. Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Kadr i Szkolenia O/oddziału, ul. Polskiego Października nr 11.

K-2112-0



CZY ZNASZ JUŻ SMAK pagrusa, palasza, lasergala, dorady?

Ryby atlantyckie
we wszystkich sklepach
Centrali Rybnej.

K-2127

Meblarskie Zakłady Przemysłu Terenowego

w CZŁUCHOWIE
ul. Dworcowa 15, tel. 466

wykonują USŁUGI dla ludności i przem. słowe

w zakresie:

- * stolarstwa meblowego — okleinowane komplety segmentów kuchennych
- * stolarstwa budowlanego okna, drzwi, podłogi, skrzynki na kwiaty.

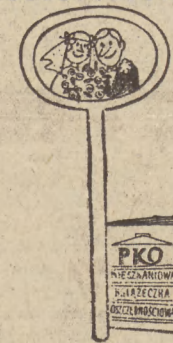
K-2106-0

DYREKCJA MZBM w WĄLCZU, przy al. Zwycięstwa Wojska Polskiego nr 21 ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż samochodu furgon warszawa typ 200p, nr podwozia 70.879, nr silnika 067140, nr inwentarzowy 2007, nr rejestr. EA 4014. Cena wywoławcza 13.000 zł. Przetarg odbędzie się 20 VII 1970 r., o godz. 10, w biurze przedsiębiorstwa, pod w/w adresem. Samochód można oglądać w dniach od 15 do 20 VII 1970 r., od godz. 9 do 12, po uprzednim zgłoszeniu się w biurze Zakładu Remontowego. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej samochodu, najpóźniej w przeddzień przetargu, do godz. 13, w kasie przedsiębiorstwa. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2125

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIELKIEGO ODDZIAŁ w BYTOWIE, ul. Wojska Polskiego 21 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu ciężarowego marki star-21, nr rej. EB 04-48, nr silnika 14626, nr podwozia 21038. Cena wywoławcza 23.600 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 24 VII 1970 r., o godz. 9. Przystępujący do przetargu winni przedłożyć zaświadczenie uprawniające do kupna samochodu, zgodnie z Monitorem Polskim nr 35, z dnia 24 VIII 1968 r. oraz wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej samochodu, najpóźniej do dnia poprzedzającego datę przetargu. Samochód można oglądać w dniu 23 VII 1970 r., od godz. 9-14. Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

K-2121



-To nasz klucz do M-3!

ROZNE

PRZYJMĘ dziecko pod opiekę. Koszalin, Waryńskiego 12/4.

Gp-2386

W DNIU 7 bm. w samochodzie ciężarowym zastawiono aktówkę czarną z dermy z dokumentami: Prośbę o zwrot teczki pod adresem: Pakulski Bobolice, Kościelna 1.

Gp-2388

ZGUBIONO dyplom mistrzowski nr 235 oraz legitymację mistrzowską nr 237, na nazwisko Elżbieta Sobanska, wydane przez Izbę Rzemieślniczą Ślupsk.

Gp-2389

DYREKCJA II Liceum Ogólnokształcącego w Ślupsku zgłasza zgubienie legitymacji uczniowskiej nr 569/69, na nazwisko Sławomir Sosnowski.

Gp-2390

ZAMIENIE mieszkanie dwupokojowe z wygodami w Ślupsku 22 Lipca 21/3 na mniejsze w nowym budownictwie (po dziewiętnastej).

Gp-2390

PANIENKA poszukuje samodzielnego pokoju w Koszalinie: Oferty Biuro Ogłoszeń.

Gp-2901

OSRODEK Szkolenia Zawodowego Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia w Koszalinie, Armii Czerwonej 6, przyjmuje z miasta i powiatu Koszalin zapisy na kursy: palaczy centralnego ogrzewania, kwalifikacyjne w zawodach budowlanych, metalowych, instalatorstwa elektrycznego i innych przygotowujące pracujących do egzaminu z zakresu zasadniczej szkoły zawodowej w zawodach: kucharz, kelner, sprzedawca; spawania elektrycznego i acetylenowego.

K-2095-0

ZAKŁAD ENERGETYCZNY KOSZALIN

informuje, że w związku z pracami eksploatacyjnymi są planowane PRZERWY W DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ w dniu 15 VII 1970 r.

od godz. 7 do 15 w pow. Świdwin: Buczyń, Wilczkowo, Stonowice, wieś i kolonia, Pęczeryno w dniu 16 VII 1970 r. od godz. 7 do 15 w Szczecinku, ul. Mickiewicza do ul. Nowotki Od dnia 16 godz. 8 do 17 VII godz. 16

w powiecie Szczecinek Kucharowo, Mosina wieś i Mosina kolonia; w dniu 16 VII 1970 r. w pow. Drawsko od godz. 8 do 17 Wierzechowo, Zabinek od godz. 8 do 12 Stawno, Lubieszewo, Łębno, Jarosław, Bonin, Osiek, Radomyśl

od godz. 12 do 17 Zeńsko, Zabino, Bedlino, Sosnica, Otrępy, Kąty, Nowe Łaski, Borusko Zakład przetrza za przerwę w dostawie energii elektrycznej.

K-2120

Lipiec w Warszawie



Na staromiejskim rynku CAF — Matuszewski



Liczne smaźalnie ryb zlokalizowane przy plaży w Uście cieszą się dużym powodzeniem. Na zdjęciu smaźalnia Spółdzielni Rybackiej „Łosoś”. Zawsze świeże i smaczne ryby (am)

Fot. Andrzej Maślankiewicz

Pocztówka z kolonii

Dzieci z powiatu słupskiego, przebywające na kolonii w Łodzi, serdecznie dziękują Inspektoratowi Oświaty za bardzo dobre zorganizowany wypoczynek. „Pogoda mamy wyśmienitą. Korzystamy ze słońca i wody. W dni bezstromeżne wiedzimy mia sto. Obejrzeliśmy wiele miejsc pamięci narodowej, Muzeum Historii Wiołennictwa, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, dom towarowy „Uniwersal”, stadiony sportowe. Byliśmy w Teatrze Wielkim na sztuce „Król na Snieżku”.

Mieliliśmy ponadto wspólne ognisko i zabawę z kolonią z Boch ni. W tych dniach jedziemy autokarami na wycieczkę do Warszawy oraz wybieramy się do Teatru Nowego na sztukę „Zemsta”.

Apetyty nam dopisują. Jedzenie też mamy dobre i urozmaicone. Prosimy o przekazanie naszym rodzicom że czujemy się tu bardzo dobrze”.

Przewodnicząca Rady Kolonii Hanna Puk

Dlaczego drożej niż w Koszalinie

Wegetacja roślin jest na naszym terenie opóźniona w porównaniu z centrum kraju o 2 tygodnie. Nie dziwi nas za tem różnica cen między naszym miastem a np. Warszawą. Dlaczego jednak — zapytuje nasz Czytelnik — przez długi czas cena krajowych pomidorów utrzymywała się w Słupsku w wysokości 70—75 zł, gdy w tym samym czasie w Koszalinie można było je nabyć w cenie 65 zł? — Czy pozostanie to tajemnicą słupskich handlowców?

Wolelibyśmy, aby przychylnie tego wyjaśnili oni klientom na łamach gazety. (ex)

Na ulicy, skwerach, trawnikach

JUŻ OD DAWNA zamierzaliśmy zająć się tym problemem. Sądziłyśmy jednak, że u progu sezonu wlaśnie handlowe postarają się jakoś go rozładować. Tymczasem sprawa staje się coraz poważniejsza. Chodzi o kioski z piwem. Ostatnio niemal codziennie alarmują nas Czytelnicy: napiszcie o tym, bo wstyd przed gośćmi, którzy w sezonie turystycznym odwiedzają nasze miasto, bądź tylko przezeń przejeżdżają. Przed kioskami rozgrywają się gorszące sceny, patrz na to dzieci, widzi dorastającą młodzież.

Oddajmy jednak głos Czytelnikom:

Stanisław Sz. z ul. Sygietyńskiego 9:

— Tak się składa, że aby dojść do śródmieścia dwiema możliwymi trasami, muszę mi jać duże pijackie meliny, jakimi nie waham się nazwać kiosków z piwem. Jedną z nich zlokalizowana jest przy wlotowej trasie do Słupska — tj. róg Jaracza i Sygietyńskiego. W ciepłe dni, na znajdującym się obok trawniku naliczyłem około 40 leżących po kotem, mocno podchmielonych mężczyzn. W momencie, gdy odchodziłem z tego uroczego zakątka, zatrzymał się wóz ze szwedzkimi turystami. Nasi są siedzi zza Bałtyku ze zdumieniem oglądali to kłębówisko ciał, a następnie wyjęli aparaty fotograficzne i dyskretnie zrobili kilka zdjęć. Dodam jeszcze, że wokół „upojonych” piwem mężczyzn krążyło kilkoro dzieci, wyludząc od nich drobne datki oraz żony, które bezskutecznie usiłowały namówić swych mężów do powrotu w domowe pielesze. Nie ma co, Szwedzi będą mie

li ładną „scenę rodzajową” z pobytu w Polsce.

Jeśli wybieram do miasta drugą trasę — przez ul. Ogrodową — jestem świadkiem po

rozgrywkach — przed dwoma kioskami — przy rogu Kopernika i Staszica i przy ul. Kopernika. Dzieli je odległość 200 metrów. Czy nie za bardzo troszczymy się o łatwy dostęp do tego napoju, którego kultura spożycia pozostawia w naszym kraju dużo do życzenia? — pyta nasza Czytelniczka.

Czytelnik Tadeusz P. zamieszkały przy ul. Świerczewskiego 14b m.1 pyta za naszym pośrednictwem w jakim

„Małe jasne” do upojenia

celu aż tyle punktów sprzedaży piwa otwarto wokół dworca PKP? Amatorzy tego napoju mogą go otrzymać na peronie, w dworcowej restauracji i przy ul. Wojska Polskiego. Pomijam już bar „Ekspres” tudzież fakt, że kioski z piwem znajdują się przy ul. 22 Lipca i Mickiewicza.

Inni Czytelnicy zwrócili uwagę, że często przy kioskach z piwem widać mężczyzn w roboczych kombinzonach. Przedpołudniowe godziny pozwalają domyślać się, iż prawdopodobnie „wyrwali się” oni z miejsca pracy,

W lasach sucho

Nie życzymy sobie pożarów

MAMY jeszcze żywo w pamięci klęskę ubiegłorocznej suszy i tysiące pożarów w całym kraju. Pamiętam, jak przez wiele tygodni tliły się torfowiska w powiecie słupskim. Strażacy mieli pełne ręce roboty. Pomagało społeczeństwo. Jak przedstawia się sytuacja zagrożenia pożarowego w bieżącym roku? Z takim zapytaniem zwróciliśmy się do komendanta powiatowego Straży Pożarnej kpt. Zbigniewa Siagio.

Jak nas poinformował komendant, dotychczas sytuacja jest zadowalająca. W ubiegłym roku, do tej pory, mieliśmy w powiecie ponad 60 mniejszych i większych pożarów. Obecnie liczba nie przekroczyła jeszcze 20. Niemniej, jak co roku w lecie, groźba pożarów istnieje. Ostatnie deszcze nieco złagodziły suszę w słupskich lasach. Ale jeżeli opadów nie będzie, największe niebezpieczeństwo powstania pożarów zaistnieje w dużych kompleksach lasów w okolicach Łupawy, Mikorowa i Dębicy Kaszubskiej. Ponadto w rejonie Głównicy i Poblucia podatne na wzniesienie pożaru są wysuszone łąki.

Jakie podjęto przedsięwzięcia profilaktyczne? W rejonie gdzie możliwość powstania pożarów jest największa jednostki ochotniczych straży zostały wyposażone w dodatkowy sprzęt. Poza tym przypilnowałyby pracownicy nadleśnictw wykonali w terminie i w odpowiedni sposób pasy przeciwpożarowe w lasach. Co pewien czas prowadzi się kontrolę. W wielu miejscowościach powiatu rozwieszono plakaty ostrzegawcze i propagandowe.

Akcją kontroli objęto także państwowe gospodarstwa rolne. Lustracje sprzętu oraz u-

rzadzeń i zabezpieczeń przeciwpożarowych przeprowadzono w większości gospodarstw. Na podstawie obserwacji stwierdza się, że co roku sytuacja na odcinku zabezpieczeń przeciwpożarowych w gospodarstwach systematycznie poprawia się. Ale do ideału jeszcze daleko. Dlatego też apelujemy do załóg gospodarstw, by w okresie zbiorów, kiedy zapewniali się stodoły i magazyny — zachowali szczególną ostrożność. Wystarczy chwila nieuwagi, rzucony niedopałek by pracą wielu ludzi poszła w dym. Nie należy liczyć na operatywność straży — chociaż ta stara się do każdego pożaru przybyć jak najszybciej.

Podobny apel kierujemy do tych osób, które w okresie lata często przebywają w lasach. Szczególnie dotyczy to wczasowiczów rozbijających obozy i biwaki. Niedawno wybuchł pożar lasu w okolicy Orzechowa koło Ustki. Sprawców nie znaleziono, ale przypuszczamy, że spowodowali go właśnie nierozważni turyści, którzy nie znali bądź zlekceważyli przepisów zezwalających na rozpalenie ognisk w odległości 100 metrów od lasu. Pożar w lesie można spowodować także przez porzucenie niedopałka. Jeżeli więc ktoś nie może wytrzymać bez papierosa, radzimy, aby wypalił go w jednym miejscu, a nie

podczas spaceru po lesie. Porzucony niedopałek należy do kładnie zgnieść.

Co roku straty spowodowane pożarami są ogromne. przypomina się społeczeństwu o skutkach zniszczenia, jakie niesie ten groźny żywioł. Do tych ostrzeżeń dodajmy jeszcze, że nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych karane jest mandatami, a w przypadkach bardziej drastycznych nawet grzywną do 4,5 tysiąca złotych. Nie życzymy nikomu mandatu ani grzywny — tak jak nie życzymy sobie pożarów. (am)

Cennik warzyw i owoców

Wojewódzka Komisja Cen ustaliła nowe, maksymalne ceny na warzywa i owoce. 1 kg kapusty wczesnej 1 gat. kosztuje — 3,20 zł i dalej — odpowiednio — ogórek inspektowy krótki — 25 zł, rebarbar — 2,50 zł, cebula obcina — 10 zł, kalafior ponad 20 cm — 6 zł, kalafior powyżej 5 cm — 1,50 zł, pomidory krajowe — 65 zł, importowane — 40 zł, ziemniaki jednol. odmiany kl. I — 1,80 zł, ziemniaki wczesne — 4 zł.

Ceny owoców kształtują się następująco: truskawki 1 gat. — 18 zł, 11 gat. — 13 zł, czereśnie wielkoowocowe — 20 i 12 zł, agrest — 10 zł.

Na przetwory obowiązują następujące ceny: kapusta kwaszona — 5 zł, ogórki kwaszone — 13 zł. (war)

RADIO

PROGRAM I
1322 m oraz UKF 97,8 i 67,64 MHz

na dzień 14 bm. (wtorek)
Wiad.: 6.00, 8.00, 1.00, 4.00, 10.00, 12.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 24.00. 1.00, 2.00, 2.55.

6.10 Skrzynka PCK. 6.15 Mozaika muz. 6.30 Muzyka. 6.45 Kal. rad. 7.20 Mel. z uśmiechem. 7.30 Gimn. 8.05 Public. międzynarodowa. 8.10 Piosenka miesiąca. 8.14 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 8.44 W kilku taktach. W kilku słowach. 8.00 Muzyka. 9.40 Dla przedszkol. 10.05 „Lustro weneckie” — fragm. prozy. 10.25 Śpiewają franc. zespoły wokalne. 11.00 Konc. rozrywk. 11.49 Rodzice a dziecko. 12.25 Wiecej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Piosenka i dzień czynny. 13.20 Z nagrań Ork. Mando linistów. 13.40 Mel. i rytmy dla wszystkich. 14.00 Śladami Kolberga. 14.20 Reportaż z IV Festiwalu Społecznych Ork. Symf. 15.05—18.00 Radioferie. 15.05 Z nowych nagrań solistów polskich. 16.30—18.30 Popołudnie z młodzieżą. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.30 Konc. z czeń. 20.25 Mel. taneczne. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Przegląd wydarzeń ekonomicznych. 21.20 Premiera miesięca „Odiot”. 22.10 Wiązanka mel. rozrywk. 22.20 Spotkanie z operą. 23.10 Przegląd i poglądy. 23.20 Gra Zespołu J. Milliana. 23.40 Tańczymy w takt rytmów Ork. Tanecznej E. Bara laya. 0.05 Kal. rad. 0.10—3.00 Program nocny.

PROGRAM II
363 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 14 bm. (wtorek)
Wiad.: 4.30, 5.30, 6.30, 1.30, 8.30, 9.30, 12.00, 14.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.50.

5.40 Mozaika muz. 6.20 Gimn. 6.40 Opinie ludzi pleb. 6.50 Muzyka i aktualności. 7.50 Plebiscytowa piosenka miesiąca. 7.54 Mozaika muz. 8.35 Magazyn aktualności. gospodarczych. 9.00 Mozaika muz. 9.35 Z życia ZSRR. 9.35 Melodie. 10.25 Mistrzowie pięknych słów. 10.55 Z cyklu: Historyczne recitale i wielkich artystów. 11.47 F. Delius: Siuchajac pierwszeństwa kukłki na wiosnę. 12.25 B. Smetana: Poemat symf. 12.40 Big-beat na ludowe. 13.00 Utwory kompozytorów polskich. 13.40 „Wielkie Aliełuj” — fragm. pcw. 14.05 Studio wczoraj. 15.00 Koncert muzyki francuskiej. 16.05 Tu śpiewa Paryż. 16.43—18.20 Program rozgłośni warszawsko-mazowieckiej. 18.20 Wiedokrag. 19.00 Echa dnia. 19.15 Muzyka z okresu Wielkiej Rewolucji Francuskiej. 19.30—22.00 Wieczór literacko-muzyczny. 19.30 Wieczór nad Sekwaną. 21.16 Z nagrań solistów. 21.28 „Ziemia” reportaż literacki. 22.27 Wiad. sportowe i wyniki. 22.30 Ewa i samochód — aud. 22.45 Nowości literatury światowej. 23.05 Utwory kameralne.

PROGRAM III
UKF 97,6 i 67,94 MHz

na dzień 14 bm. (wtorek)

17.00 Program wieczoru 17.05 Co kto lub. 17.30 „Salammbô” odc. pow. 17.40 Nutki i notki spod wzy Eiffla. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Dawnych wspomnień czar. 18.25 Blues wczoraj i dziś. 18.45 Mel. Adriatyku. 19.00 Naokoło świata. 19.15 J. S. Bach. Koncert skrzypcowy E-dur. 19.35 Pa ryż — wieża Eiffla — aud. 20.20 Nowe, nowe i najnowsze. 21.00 Studio pod Minerwą. 21.20 Przeboje po francusku. 21.40 Opa obozu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Saga” Rodu Forsyte’ów — odc. pcw. 22.45 Przeboje zza Atlantyku. 23.00 „Róża i lasy płożące” — wiersze. 23.05 Muzyka noca. 23.45 Program na śróde. 23.50—24.00 Na dobranoc śpiewa Ch. Aznavour.



14 WTOREK
Marcelina

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od godziny 10 do 16, w soboty od godz. 10 do 14.

TELEFONY

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe
Inf. kolej 32-51

Taxi:
39-09 ul. Starzyńskiego
38-24 pl. Dworcowy
Taxi bagaż. 49-80

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego 9, tel. 23-93.

WYSTAWY

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 12 do 18 W Zamku czynna również „XII Ogólnopolska Wystawa Fotografii Prasowej”.

MIŁY ZAMKOWY — czynny od godz. 12 do 18.

KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa — wystawa fotograficzna — nt. „Pamiętniki litewskie w Polsce”.

ZAGRODA SŁOWIŃSKA W KLUKACH: czynna od godz. 12 do 18.

CKINO

MILENIO — w remoncie.
POLONIA — Powrót rewolwerowca (USA, od lat 14).
Seanse o godz. 13.15, 16, 18.15 i 20.30.

USTKA —

DELFIN — Okna czasu (węg. od lat 14).

Seanse o godz. 16, 18 i 20.

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Winnetou i król nafty (Jug., od lat 14) pan.
Seanse o godz. 19.

KOSZALIN

na dzień 14 bm. (wtorek)

7.15 Serwis inf. dla rybaków. 7.17 Ekspres poranny. 7.25 Rozmowa dnia. 16.05 Nowe piosenki. 16.30 Etiuda subiektywna — humoreska. H. L. Piotrowskiego. 16.45 Cze go chętnie słuchamy. 16.55 Muzyka i reklama. 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża. 17.15 Koszalińskie spotkania muzyczne — aud. w opr. B. Golembiewskiej i M. St. Wik-Tworke. 18.15 Serwis dla rybaków.

TELEWIZJA

na dzień 14 bm. (wtorek)

10.00 „Wybuch po północy” — film fab. prod. radzieckiej. 11.40 Przerwa. 16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik. 17.00 Telewizyjny Ekran Młodych. 18.45 „Poligon” TV przegląd wydarzeń wojennych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Wybuch po północy” — powtórzenie filmu. 21.40 „Węgiel kilometry godziny” — rep. filmowy. 22.10 Dziennik. 22.25 Program na jutro.

KZG zam. B-186 S-7

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — organ KW PZPR. Redaguje Kolegium Redakcyjne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 do 65.

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” Słupsk pl. Zwycięstwa 2, i piotro. Telefon: sekretariat tacy i kierownik — 51-95; dział ogłoszeń 51-95. redakcja — 54-66.

Wpłaty na prenumeratę (mie sieczna — 15 zł, kwartał — 45 zł, półroczna — 90 zł, roczna — 180 zł) przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz oddziały „Ruch”.

Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe, RSW „PRASA” — Koszalin, ul. A. Lampego 20.

Dłozono: KZGraf. Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

Węgry w obiektywie



Na placu Milenium w Budapeszcie — jak co roku — rzesze turystów....

BUDAPESZT. Pełno obcojęzycznego gwaru. W hotelach komplety turystów. Przeważają goście z Zachodu. Nie brakuje Bułgarów, Czechów, Niemców oraz turystów ze Związku Radzieckiego. Polacy także już ruszyli na turystyczne wojaże. Rodaków najłatwiej spotkać na handlowej ulicy Váci.

Sześć lat temu, gdy po raz pierwszy odwiedziłem stolicę Węgier, zaczął się tam rozwijać ruch turystyczny. W 1967 roku Węgry odwiedziło niewiele ponad trzy miliony turystów. Ale w roku ubiegłym było ich już sześć milionów. Jedni traktowali ten kraj jako cel wędrowki inni tranzytem przemierzali madziarską ziemię. Co przyciąga tak liczne rzesze obcokrajowców?

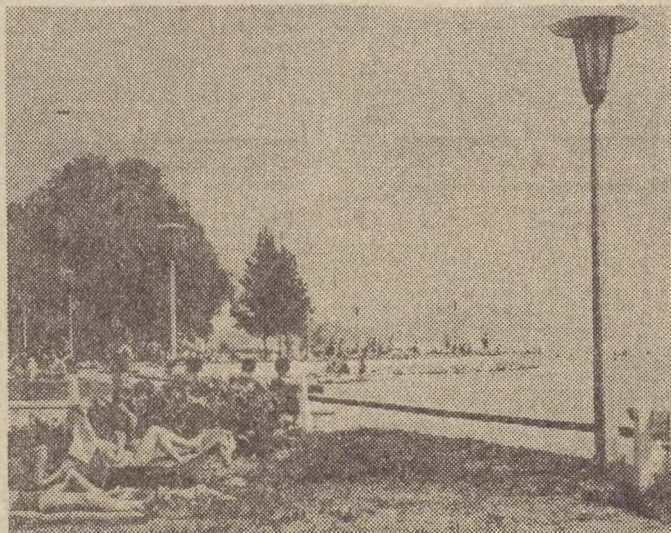
Odpowiedzi nie należy szukać w urokach krajobrazów i ładnej stolicy. Widoki z Góry Gellerta czy Zamkowego Wzgórza nie zaliczają się do rzędu niezapomnianych, a odkopane ruiny starożytnego Aconum są po prostu niczym innym jak zbiorami starannie skleconych kamieni. Balaton? Można zażyć kąpieli w mętnej wodzie ale mało jest zapewne takich, którzy zapewniali, że powrócą tu raz jeszcze. Może przełom Dunaju w Wyszegradzie? Znacznie ciekawszy jest Dunajec w Polsce czy Poprad w Czechosłowacji.

W czym więc tkwi tajemnica turystycznych sukcesów? Węgrzy postawili na organizację turystyki. Od kilku lat nie szczędzą środków i wysiłku na realizację swego programu. Wyhodowali: naprzeciw potrzebom, zachciankom i przyzwyczajeniom turystów. W krótkim czasie w stolicy, gdzie nie brakuje miejsc noclegowych, pow-

stały dwa hotele. Obydwa komfortowe z ogromnymi zapleciami gastronomicznymi i handlowymi. Powstaną następne ho-

Sześć milionów turystów

tele, m. in. w zespole Bastionu Rybackiego stylowy hotel, budowany wspólnie z amerykańską spółką. Oprócz hoteli, co krok restauracje, karczmy, kawiarnie ze słynną kawą węgierską oraz bistra. Ale przecież turyści nie tylko chcą spać i dobrze jeść. Pomyślano więc także o rozrywkach, o nocnych lokalach i to nie tylko w Budapeszcie.



Jedna z licznych plaż nad brzegiem Balatonu. Uregulowany brzeg, mola, łagodne zejścia do wody, kwiaty i zieleń — wszystko to stwarza warunki dla doskonałego wypoczynku. Na miejscu placówki handlowe, przebieralnie, natryski oraz restauracja i kawiarnia.

Podobnie jest nad Balatonem. To nieciekawe w sumie jezioro przybiera na atrakcyjności, gdy się zamieszka w jednym z luksusowych hoteli, motel lub miasteczku kempingowym. Camping — po węgiersku znaczy zespół wszelkich turystycznych wygód. Z reguły pola namiotowe zlokalizowane są w miejscach atrakcyjnych, wyposażone we wszelkie urządzenia sanitarne, kuchenne, kioski i placówki handlowe.

Pod kątem obsługi turysty zaopatrywane są sklepy. Oczywiście, wszystkie towary zagraniczne może kupić za forinty każdy Węgier. Anglik znajdzie tu ulubiony gin, Amerykanin pełny wybór papierosów zachodnich, Szkot produkowaną na licencji whisky. Jest coca-cola, pepsi-cola, piwo austriackie, czeskie, polskie.... Schelowskie stacje ben-

zynowe uzupełniają tę listę turystycznych wygód. W tym roku padnie rekord turystów — zapowiadają gospodarze. Wierzymy, przy takiej organizacji 10-milionowe Węgry, może odwiedzić tyluż turystów.

Tekst i zdjęcia:

A. MAŚLANKIEWICZ

Sport

Ciełzarowcy i pływacy Baszkirii wystąpią w województwie

Rozszerza się współpraca i wymiana między sportowcami naszego województwa i Baszkirii (ZSRR). Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku w województwie naszym gościł ciełzarowcy baszkirscy, którzy rozegrali kilka spotkań z reprezentacją okręgu. Podczas tych właśnie pojedynków sztangiści nasi ustanowili kilka rekordów okręgu. Ostatnio podobne kontakty nawiązali pływacy.

W ub. miesiącu na zawody do Baszkirii wyjechała grupa pływaków koszańskiego MKS. Znicz. Koszańszczanie w czasie swego tournée zmierzali się w stolicy Baszkirii — Ufie z młodymi pływakami radzieckimi.

W najbliższą sobotę 18 bm. przybywa do nas z rewizytą ekipa sportowców baszkirskich, w skład której wchodzi reprezentacja ciełzarowców i zespół pływaków. Goście radzieccy przebywać będą w naszym województwie przez tydzień. W tym czasie zmierzą się oni z drużynami naszego okręgu oraz uczestniczyć będą w imprezach sportowych, organizowanych z okazji 25-lecia powrotu Ziemi Północnych i Zachodnich do Macierzy oraz Święta Odrodzenia.

Już w niedzielę, 19 bm. odbędą się pierwsze pojedynki zespołów Baszkirii z naszymi ciełzarowcami i pływakami. Sztangiści rozegrają mecz w Bytowie, natomiast pływacy walczą, będą na pływaniu KOSTIW w Koszalinie. Następne zawody rozegrane zostaną w Koszalinie w dniu 22 lipca, gdzie w hali sportowej stoczą pojedynki pływacy i sztangiści.

Imprezy z udziałem reprezentantów ZSRR zapowiadają się interesująco. Należy więc liczyć, że zawody w Bytowie i w Koszalinie obserwować będzie komplet widzów. (st)

Intertoto na półmetku

Drużyny uczestniczące w turnieju Intertoto osiągnęły półmetek rozgrywek grupowych. Z zespołów polskich najlepszą pozycję wywalczyła krakowska Wisła, która po sobotnim zwycięstwie z dotychczasowym liderem Hvidovre na boisku przeciwnika, jest zdecydowanym liderem i najpoważniejszym kandydatem do 1 miejsca w grupie piątej. Polonia Bytom po remisie z Rot-Weiss Essen straciła przodownictwo w grupie osmej na rzecz Wacker Innsbruck, lecz ustępuje mu jedynie stosunkiem bramek. Dogodne pozycje do ataku na 1 miejsce mają Gwardia Warszawa w grupie siódmej i Zagłębie Sosnowiec w grupie trzeciej. Obie drużyny zajmują drugie lokaty, ale ze stratą tylko 1 pkt, do prowadzących zespołów.

A oto tabele:

GRUPA III			
1. Olinpique Marsylia	5:1	9:3	
2. ZAGŁĘBIE Sosnowiec	4:2	6:5	
3. AIK Sztokholm	2:4	3:6	
4. Lausanne	1:5	3:9	
GRUPA V			
1. WISŁA Kraków	6:0	5:1	
2. Hvidovre	4:2	8:3	
3. DOS Utrecht	2:4	6:5	
4. FC Winterthur	0:6	3:13	
GRUPA VII			
1. Banik Ostrawa	6:0	5:1	
2. GWARDIA W-wa	5:1	13:3	
3. Aalborg BK	1:5	3:10	
4. WSG Wattens	0:6	1:3	
GRUPA VIII			
1. Wacker Innsbruck	4:2	8:2	
2. POLONIA Bytom	4:2	4:3	
3. ROT-Weiss Essen	3:3	7:5	
4. Horsens	1:5	2:11	

TYDZIEŃ W KALEJDOSKOPIE

Pucharowe niespodzianki

Wbrew tytułowi II runda spotkań piłkarskich o Puchar Polskiej edycji koszańskiego nie przyniosła niespodzianek, jeśli chodzi o wyniki na boisku. Na ogół zwycięstwa odnieśli faworyci. Do odnotowania mamy innego rodzaju, i to w dodatku bardzo przykre niespodzianki, jakie sprawili kibicom piłkarze i niektóre drużyny.

Mamy tu na uwadze przede wszystkim zignorowanie rozgrywek przez zespół świdwińskiego Granitu, który nie stawiał się na spotkanie do Jastrowia oraz zaskakujący przebieg meczu w Kępicach między Garbarnią a Startem Miastko.

Derby powiatu miastckiego zakończył się bowiem przed czasem. Przy stanie 4:1 dla drużyny gospodarzy, piłkarze Startu niezadowoleni z przebiegu gry i orzeczeń sędziego opuścili boisko 10 minut przed zakończeniem meczu.

Tak nas poinformowano w Kępicach. Nie znamy zdania strony przeciwej, która na pewno będzie się starała usprawiedliwić swoje postępowanie atmosferą panującą w czasie meczu, werdyktami sędziowskimi itp. Mimo całej sympatii dla drużyny miastckiej, w żadnym przypadku nie możemy

Strzały z Człuchowa najlepszy

10 bm. na stadionie „Iskry” w Białogardzie odbyły się IV wojewódzkie zawody lekkoatletyczne, w których wzięło udział 89 zawodników reprezentujących korpus techniczny pożarnictwa 10 powiatów Koszańskiego. Najlepiej spisali się strażacy — sportowcy z Człuchowa: zajęli oni 1 miejsce w ogólnej punktacji, wyprzedzając swoich kolegów, reprezentantów Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej w Koszalinie i Powiatowej Komendy SP w Szczecinku.

Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymali nagrody, natomiast ci zawodnicy, którzy uzyskali drugie i trzecie miejsca w poszczególnych konkurencjach — dyplomy. Zawody w Białogardzie poprzedził mecz piłkarski pomiędzy drużynami komend — Wojewódzkiej i Miejskiej w Koszalinie. Zwyciężyli reprezentanci WKSP 3:1. (rom)

Niesiecy, w rozgrywkach pucharowych historia się powtórza. Przysięgam, że są niedzielnymi waikowery.

Taki właśnie przykry zawód sprawili publiczności zgromadzonej na stadionie w Jastrowiu piłkarze Granitu Świdwińskiego, którzy nie stawili się na mecz z miejscową Polonią. Za wiedzenia kibiców mieli słuszne pretensje do zespołu świdwińskiego o pozbowanie ich spodziewanych emocji. Nic też dziwnego, że kilku mieszkańców Jastrowia dzwoniło do redakcji i w rozmowie z nami krytykowało klub świdwiński za lekceważący stosunek do rozgrywek pucharowych oraz brak dyscypliny.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, klub zostanie ukarany za niestawienie się drużyny na zawody. Lecz tu nasuwa się pytanie, czy kara rozwiązuje problemy absencji drużyn na meczach? Czy nie należy szukać innych dróg, które okazałyby się bardziej skuteczne niż kara pieniężna?

Pytanie to dajemy pod roz wagę władzom piłkarskim województwa.

STANISŁAW FIGIEL

BŁEKITNY JERZY EDIGEY SZAFIR

(49)

W dwa dni później nadeszło pismo od samego bohatera tej historii. Zenon Piłamowski w swoim liście przyznał się do znanych już faktów i zapewniał, że chętnie służy milicji wszelką pomocą i informacjami. Majorowi Kaczanowskiemu nie pozostało nic innego, jak odbyć jeszcze jedną podróż. Tym razem do Katowic. Tam już ustalono personalia Zenona Piłamowskiego. Był on kierowcą autobusów miejskich, mieszkał na Koszutce. Kawaler, lat 29. Po wojsku. Nie karany.

Wziewany na przesłuchanie „Zenek”, zaczął od tłumaczenia dlaczego tak późno się odezwał. Dostał list, kiedy właśnie szedł do pracy. Wrócił zmęczony. Na drugi dzień ranio tuż do roboty. Jeździł przez szesnaście godzin, bo „zmiennik” zachorował i nie stawiał się do pracy. Tak zeszło cztery dni. Dopiero w wolny dzień przypomniał sobie o piśmie z Warszawy i zaraz odpisał.

— Czy to ta bransoletka? — Major wyjął z teczki małe pudełeczko i pokazał kierowcy owinięty w bibułę klejnot.

— Ta sama. W piekle bym ją poznał.

— Skąd ją pan ma?

— Wygrałem w karty.

— Kiedy, gdzie, od kogo?

— To była bardzo dziwna historia. Kiedy dostałem te wczasy do Kołobrzegu, to postanowiłem skorzystać z okazji i pojechać do Szczecina. Nigdy nie byłem w tym mieście. W ogóle morza przed tym nie widziałem. Zawsze jeździłem w góry. Do Wisły, do Szczyrku, czasem do Rabki lub do Zakopanego. Mam w Szczecinie koleś, jeszcze z wojska. Nieraz zapraszał: „Przyjeżdż i przyjeżdż”. To prawie po drodze, a urlop miałem o cztery dni dłuższy od wczasów.

— Wybrał się pan do tego miasta? — major obawiał się,

że dzielny kierowca zbyt się rozgada na tematy nie mające nic wspólnego z zasadniczą sprawą.

— Wybrałem. Znalazłem miejsce w przedziale. Było nas czworo. Jeszcze dwóch chłopów i jedna babka. Taka sobie, dobrze po czterdziestce, trochę przy kości. Pan wie, majorze, jak to jest w takiej długiej podróży. Miałem pełną teczkę waiówki, kilka butelek piwa. Jeden z tych co jechali także wyciągnął flaszkę, ale czegoś mocniejszego. Ta pani miała kurę pieczoną. Jedna, druga gadka, popija się i przegryza, ktoś zaproponował partyjkę.

— W co?

— W licytowanego tysiąca.

— Tak drogo, że aż biżuterią się płaciło?

— Za tanio nie grali. Zaproponowali po pięćdziesiąt groszy punkt. Nawet nie chciałem brać kart do ręki, bo przy takim zapisie można jak nie kilka setek przegrać. A przecież jechałem na wczasy. Zawsze te parę groszy trzeba mieć. Ale wstyd było mi się wycofać, bo najpierw się wygadałem, że lubię grać i że chętnie rozegram partyjkę.

— Oni znali się ze sobą?

— Jeden z tych panów był z babką po imieniu. Drugi obcy, spotkany w wagonie. To ten drugi miał karty.

— A ta para, mąż i żona?

— Nie. Razem pracowali. Jak wynikało z rozmowy, są zaopatrzeniowcami w jakiejś spółdzielni szczecińskiej i wracali ze Śląska. Szukali tam blachy czy odpadów metalowych. Dokładnie sobie nie przypominam, bo słuchałem piąte przez dziesiąte. Niezbyt się tym interesowałem.

— Grając po pięćdziesiąt groszy, wygrał pan złotą bransoletkę?

— Zaczęło się od pół złotówki. Dla mnie i tak było za dużo. Grałem bardzo uważnie, licytowałem tylko na pewniaka. Za to ta babka to była prawdziwa lotniczka. Każdego przeliczywała. A i karta jej nie szła. W dokupie nie zwykłe dla niej nie było. Grubo przegrała. Ale to ją rozochociło do dalszego hazardu. Nie wypadało odmawiać, zaczęła się więc druga partyjka. Tej nie wygrałem, ale dolażyłem mało. A ona znowu zapłaciła. I dawał woiac, że trzeba podnieść stawkę, bo musi się odegrać.

— Rozumiem — potaknął major — pan wygrał?

— Karta mi waliła jak nigdy. Od kierowcy i karowych par nie mogłem się opędzić. Kiedy podliczyliśmy, okazało

się, że jestem wygrany ponad pięćset złotych. Sądziłem, że na tym się skończy, ale gdzie tam! Jej kolega na próżno tłumaczył: „Hanka, nie graj, bo dzisiaj karta ci nie idzie”. Jakby mówił do słupa. Co było robić? Najwięcej wygrany nie może odmówić rewanzu. Posłała następna partyjka. Znowu wygrałem. Ta kobieta nie tylko do mnie była przegrana przeszło siedemset złotych, ale jeszcze dwie setki do tego nieznajomego, właściciela kart. Dopiero wtedy jej towarzyszy poważnie rozłościł się na nią, że chce całą pensję przegrać. Babka oprzytomniała. Widocznie nie miała przy sobie tyle pieniędzy, wyjęła z torebki bransoletkę i zaproponowała, żebym ją, jako najwięcej wygrany, wziął to świadcidełko, ale resztą należności zapłacił temu drugiemu. Chciałem obrócić wszystko w żart, że to zabawa, i nie chciałem brać. Ale kobieta była honorowa, nie ustępowała: „Prześląłem, trzeba płacić” — powiedziała — jakbym wygrała, to wy byście bulili”. Podobno bransoletkę kupiła przed paru tygodniami w Warszawie, na Dworcu Głównym, od jakiegoś pijaczka, który widocznie potrzebował na ewiaratkę. Dała za nią, mówiła, tysiąc dwieście złotych. Nie uwierzyłem w tę bajeczkę, ale ostatecznie, pomyślałem, chyba warta jest dwie setki, które miałem dołożyć temu drugiemu.

— Zapłacił pan?

— Zapłaciłem temu facetowi dwieście siedemnaście złotych. Akurat tyle wygrał. Schowałem bransoletkę do kieszeni. Ta kobieta obiecywała, że w ciągu trzech dni prześle mi do Kołobrzegu pieniądze, a ja jej wtedy odeślę to cacko. Nie było mi potrzebne. Nie mam żony, ani dziewczyny...

— Przydała się jednak — zauważył oficer milicji.

— Trafiła się ładna, sympatyczna babeczka. Poznałem ją w Kołobrzegu na plaży. Była wtedy fala i bała się wejść do morza. Więc podałem jej rękę. Kaczanowski uśmiechnął się.

(st)